

# Niech żyje 22 Lipca -- święto narodu polskiego!

Cena 15 gr. Wydanie A

Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej bronili do końca.

STALIN

# Echo KRAKOWSKIE

N 199  
(1752)

Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto jest podstawowe źródło naszych zwycięstw.

BIERUT

Rok IV

Kraków, Niedziela — Poniedziałek 22-23 lipca 1951 r.



Wódz Światowego Obozu Pokoju i Socjalizmu  
Generalissimus Józef Stalin

## Wczoraj w Warszawie uroczysto odsłonięto pomnik Dzierżyńskiego

DALEKOPISEM Z WARSZAWY

WARSZAWA przybrała odświętny wygląd. Gmachy państwowe, miejskie i siedziby organizacji społecznych przystrojono uroczystością dla uczczenia 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego i 7 rocznicy Manifestu Lipcowego. W sobotę zakończono dekorowanie miasta.

ULICE stolicy rozbiły czerwienią i bielą sztandarów, proporców i transparentów. Na gmachach widnieją portrety przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, portrety czolowych bojowników o pokój. Na frontonach zakładów pracy — dumne meldunki o wykonaniu zobowiązań lipcowych.

### Biuro ŚRP obraduje w Helsinkach

BIURO Światowej Rady Pokoju rozpoczęło w Helsinkach obrady. Biuro obradować będzie do 23 bm, włącznie i omówi na tle obecnej sytuacji międzynarodowej przebieg trwającej kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw. Polskę reprezentuje członek Światowej Rady Pokoju, przewodniczący CRZZ, Wiktor Kłosiewicz.

Centralny punkt sobotnich i niedzielnych uroczystości, plac Feliksa Dzierżyńskiego, przystrojono masztami, na których powiewają flagi.

Wczoraj w Warszawie w pałacu Błękitnym, otwarto wystawę poświęconą Feliksowi Dzierżyńskiemu, odsłonięto pamiątkowe tablice na Rynku Starego Miasta i przy ul. Rutkowskiego oddano do użytku nowe hale produkcyjne w Fabryce im. Gen. Świerczewskiego i im. Marcina Kasprzaka oraz dwa bloki mieszkalne na MDM.

O godzinie 16 w sobotę odsłonięto pomnik Feliksa Dzierżyńskiego. Dziś o godzinie 10 rano na Placu Feliksa Dzierżyńskiego odbędzie się wielka defilada wojskowa i sportowa.

## ŚWIĘTO ODRODZENIA

R OKROCZNIE, 22 Lipca, miasta i wsie Polski barwią się narodowymi i robotniczymi sztandarami. Rokrocznie w tym dniu naród polski obchodzi radosne Święto Odrodzenia Ojczyzny.

Co rok szerokie rzesze pracujących manifestują z okazji swego święta radość wolnego życia w niepodległej ojczyźnie konkretnym czynem, podnosząc produkcję, wydobywając ponadplanowe tony węgla, budując więcej domów, wytapiając więcej stali — przybliżając Socjalizm.

Bo Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego ogłoszony 22 Lipca 1944 r. otworzył przed narodem polskim drogę do socjalistycznego budownictwa. Rozłożył perspektywy szczęśliwej przyszłości, dając ludowi polskiemu rządzą krajem. Działo się to jeszcze wtedy, gdy na naszej ziemi dymity zgłuszyły i szalała wojenna zawierucha, kiedy bohaterki żołnierzy radziecki, a przy jego boku żołnierzy polski — nieśli wyzwolenie narodowe i społeczne ludowi naszej Ojczyzny.

I oto... „budujemy — mówił Prezydent Bierut — jasny, szczęśliwy gmach Polski socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim”. Zjednoczeni w Narodowym Frontie realizujemy Plan 6-letni budowy podstaw socjalizmu w Polsce, plan szczęścia i dobrobytu naszej ojczyzny, umacniamy siłę międzynarodowego obozu postępu i pokoju.

MINIONY rok naszej walki, to rok nowych, wspaniałych, jak jeszcze nigdy dotąd, sukcesów. W całym kraju wznoszą się budowle socjalizmu, ruszają przed-

minowo stalownie i kombinaty chemiczne. Wyrastają domy mieszkalne dla robotników i pracowników. Chłop matorolny i średniorolny coraz powszechniej uznaje wyższość zespołowej gospodarki rolnej nad indywidualną.

W walce i pracy kształtuje i pogłębia się świadomość socjalistycznego człowieka, twórcy nowych wspaniałych wartości, obrońcy życia, nieprzejednanego wroga zniszczenia i wojny. Ta nowa świadomość i zdecydowana wola walki o życie — to ponad 18 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, to manifestacyjny udział ludu polskiego w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polskich.

Ta nowa świadomość — to zdecydowana odpowiedź NIE, rzucana przez naród polski podpalaczom świata, amerykańskim hitlerowcom, którzy chcieliby nas pozabawić niepodległości, którzy chcieliby zniszczyć to wszystko co w trudzie i wysiłku zbudowaliśmy i budujemy.

W NARODZIE polskim dojrzała w pełni świadomość, że nie wystarczy nie chcieć wojny, lecz trzeba czynnie przeciwko wojnie walczyć.

Zwycięstwo należy do nas bo organizatorem naszych sukcesów jest uzbrojona Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. bo naród polski ożywiony jest płomiennym patriotyzmem, umiłowaniem ojczyzny, bo jest w nas nieziszczalna siła idei wolności i postępu, bo z nami są wszystkie ludy świata walczące przeciwko wojnie i uciśkowi imperialistycznemu, bo z nami są kraje budujące jak my pokój i socjalizm, bo obozowi pokoju i socjalizmu przewodzi niezwykłe mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki, kierowane przez genialnego obrońcę praw wszystkich ludzi pracy — Józefa Stalina



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut

## Kraków i całe województwo wita 7 rocznice Manifestu P. K. W. N.

KRAKÓW przybrał odświętny wygląd. Frontony wszystkich gmachów zostały udekorowane portretami przywódców klasy robotniczej oraz licznymi flagami biało-czerwonymi i niebieskimi. Uroczystości obchodu 7 rocznicy Manifestu PKWN poprzedziły w Krakowie liczne masówki oraz akademie w zakładach pracy, fabrykach i instytucjach.

W DNIU wczorajszym o godz. 16.30 na placu Szczepańskim zebrały się delegacje ze wszystkich zakładów produkcyjnych Krakowa, które na grobie Nieznanego Żołnierza oraz grobach żołnierzy radzieckich — złożyły wieńce.

O godzinie 18 w teatrze im. J. Słowackiego przy szczelnie wypełnionej sali rozpoczęła się uroczysta sesja Wojewódzkiej, Miejskiej, Powiatowej Rady Narodowej wraz z Dzielnicową Radą Narodową Nowej Huty.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Prezydium MRN Marcin Waligóra, który podkreślił, iż rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN obchodzimy jako Święto Odrodzenia naszej Ojczyzny i dzień powstania niepodległej, suwerennej Polski Ludowej.

Referat na temat 7-letnich osiągnięć oraz perspektyw rozwoju woj. krakowskiego wygłosił przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej — Pająk

### NOWA HUTA

W DNIU 21 bm. w Nowej Hucie we wszystkich zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie.

Wczoraj w godzinach wieczornych obok restauracji „Hutnik” na osiedlu A1 odbył się dla robotników koncert muzyki lekkiej urządzony przez Woj. Dom Kultury Zw. Zaw. z Krakowa.

W dniu dzisiejszym robotnicy wraz ze swoimi rodzinami spotkają się o godzinie 15 na festynie ludowym urządzonym w nowohutnickim lasku nad Wisłą.

### CHRZANOWSKA FABRYKA PAROWOZÓW

22 BM. w Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie odbyła się piękna uroczystość. W dniu tym załoga Fabryki nadała swojemu zakładowi pracy imię wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego.

Załoga Fabryki godnie przygotowała się do tej uroczystej chwili wykonując Czyn Lipcowy, który dał Państwu 1.100.000 zł oszczędności.



## Niech żyje JÓZEF STALIN — chorąży pokoju, wódz postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego!

## Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń z narodami ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — rękojmnia naszej niepodległości!

# Władza Ludowa realizuje hasła i cele o które przez całe swe życie walczył wielki syn naszego narodu FELIKS DZIERŻYŃSKI

## Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

SEKRETARZ Komitetu Centralnego PZPR Edward Ochab przemawiając 20 bm. na uroczystej akademii w Warszawie, w 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, powiedział m. in.:

GLEBOKI, zniewalający urok wywiera postać Dzierżyńskiego. Widzimy w nim wzór rewolucyjnego, socjalistycznego humanisty, nieugięte wypełniającego trudne zadania, związane z surowym okresem walki na śmierć i życie o utrwalenie zdobyczy rewolucji, walki przeciw śmiertelnym i podstępny jej wrogom, walki, której zawsze przyswierał wielki cel — wyzwolenia ludzkości od nędzy i wojen, od wyzysku i poniżenia człowieka, wielki humanistyczny cel zbudowania komunizmu.

### Wzór nieugiętej wierności dla zasad marksizmu-leninizmu

NA PRZYKŁADZIE Feliksa Dzierżyńskiego mamy pracującą ce uczą się, że w rewolucyjnym, socjalistycznym humanisty, nieugięte wypełniającego trudne zadania, związane z surowym okresem walki na śmierć i życie o utrwalenie zdobyczy rewolucji, walki przeciw śmiertelnym i podstępny jej wrogom, walki, której zawsze przyswierał wielki cel — wyzwolenia ludzkości od nędzy i wojen, od wyzysku i poniżenia człowieka, wielki humanistyczny cel zbudowania komunizmu.

Dzierżyński był i jest dla nas najszlachetniejszym uosobieniem wywalczonego w walce braterstwa polskim i rosyjskim robotników, symbolem wspólnoty losów historycznych polskich i rosyjskich mas pracujących, zwiastunem nowej epoki braterstwa i przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, tych nowych braterskich stosunków wzajemnych, które dziś przestają być już marzeniem, przyoblekiły się już w ciało i krew, stały się radosną rzeczywistością.

Dzierżyński był i jest dla nas najszlachetniejszym uosobieniem wywalczonego w walce braterstwa polskim i rosyjskim robotników, symbolem wspólnoty losów historycznych polskich i rosyjskich mas pracujących, zwiastunem nowej epoki braterstwa i przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, tych nowych braterskich stosunków wzajemnych, które dziś przestają być już marzeniem, przyoblekiły się już w ciało i krew, stały się radosną rzeczywistością.

Z perspektywy 25 lat historii widzimy szczególnie wyraźnie, że walka Dzierżyńskiego i SDKPiP o zwycięstwo idei braterstwa broni polskim i rosyjskim robotników, walka Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Wesołowskiego, Kona, Swierczewskiego i wielu tysięcy rewolucjonistów polskich o zwycięstwo wielkiej rewolucji proletariackiej miała zasadnicze, przełomowe znaczenie dla całego późniejszego rozwoju polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, torowała drogę wyzwolenia Polski z kajdan ucisku socjalnego i narodowe go.

Studiowanie życia i działalności Feliksa Dzierżyńskiego uczy nas rozwiązywać wiele zagadnień, stojących dziś przed partią polskiego proletariatu i przed naszą władzą ludową, uczy nas bić wroga klasowego równie celnie i umiejętnie, jak bił go największy polski rewolucjonista, wychowany przez wielkiego Lenina, przyjaciela, towarzysza walk i wierny uczeń Wielkiego Stalina.

EDWARD Ochab stwierdził następnie, że Feliks Dzierżyński odegrał doniosłą rolę w procesie dojrzenia polskiego ruchu rewolucyjnego i przyswajania sobie przez partię zasad leninizmu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski w komunikacji, wydanym po zgonie Feliksa Dzierżyńskiego podkreślił m. in.: „Rewolucyjny proletariatus polski najlepiej uczył się od zmarłego wodza, gdy wcielał był w życie hasła, które były jego drogowskazem”.

Polskie masy pracujące pozostały wiernie wskazaniami swej partii. Ucząc się na przykładzie życia i działalności Feliksa Dzierżyńskiego i czując Jego pamięć, rewolucyjni robotnicy polscy nieugięte zwalczały nacjonalizm, głosili i wcielali w życie zasady proletariackiego internacjonalizmu, a w szczególności walczyli bohaterstwo przeciw nagonce antyradzieckiej i zamachom na rewolucję rosyjską.

Dziś najszerze, wielomilionowe masy narodu polskiego zdają sobie sprawę z tego, jak przełomowe znaczenie dla losów naszego narodu miało zwycięstwo Rewolucji Październikowej i przyjaźń polsko-radziecką.

Idea, której heroldem i szermierzem był Feliks Dzierżyński, przyoblekała się w ciało i krew, stała się nieodwracalnym faktem, stała się treścią życia narodu.

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wcielamy dziś w życie hasła, które były drogowskazem Dzierżyńskiego, umacniamy dyktaturę proletariatu, budujemy Polskę.

### Przykład czujności

DZIERŻYŃSKI, wierny towarzyszu bojów Lenina i Stalina, jeden z wielkich budowniczych państwa robotników i chłopów, jest i powinien być dla polskich mas ludowych, dla budowniczych Polski Socjalistycznej wzorem, jak walczyć z podstępny wrogiem klasowym, jak strzec interesów naszego państwa ludowego, jak budować socjalizm.

Mówca podkreślił następnie, że polskie masy ludowe budują fundamenty socjalizmu w warunkach znacznie bardziej sprzyjających, aniżeli przed trzema dziesiętkami lat budowali je robotnicy i chłopcy Związku Radzieckiego.

Ofiarom i wysiłkom narodów radzieckich, ich męstwem i wytrwałości, ich osiągnięciom i zwycięstwom zawdzięczamy możliwość budowania socjalizmu w szybszym tempie, w pomyślniejszych warunkach, kosztem bez porównania mniejszych ofiar.

Nie znaczy to oczywiście, że trudności tego budownictwa są małe i blade, że rozwój będzie postępował łatwo i bez wstrząsów. Na odwrót, trzeba podkreślić, że walka klasowa na obecnym etapie historycznym zaostrza się, że gnijący imperializm, zbliżając się do nieuchronnej zguby, stosuje najbardziej podstępne i zbrodnicze metody, aby odsunąć chwilę swej nieuniknionej śmierci.

Przykładem szczególnie podłych i podstępnych metod wroga klasowego, stosowanych w walce z ruchem rewolucyjnym, była działalność zamaskowanych dywersantów pilsudczykowski w polskim ruchu robotniczym, a na arenie międzynarodowej potworna zdrada titowskich najmitów imperializmu.

Przykład wielkiego czujności, nie znającego wytchnienia w służbie, czujnie strzegącego zdobyczy klasy robotniczej, bezlitośnie unicestwiającego wrogów klasowych, szpiegów imperialistycznych, dywersantów i zdradców, przykład Feliksa Dzierżyńskiego — zagrzewa i będzie zagrzewać polskich komunistów i pracowników aparatu bezpieczeństwa, polskich robotników i chłopów, partyjnych i bezpartyjnych budowniczych socjalizmu do wzmożonej i zaostrzonej czujności w obliczu podłych knoń imperializmu anglo-amerykańskiego i jego agentów.

### Trzeba tak jak uczył Dzierżyński umacniać sojusz robotniczo-chłopski

Edward Ochab mówi następnie o gigantycznej pracy pokojowej, dokonanej przez naród polski w ciągu 7 lat, które minęły od chwili Wyzwolenia Polski przez zwycięską Armię Radziecką i walcząca u jej boku Pierwszą Armię Polską. Dzięki tej pracy Polska Ludowa jest dziś krajem silnym i niezależnym, związanym przyjaźnią i sojuszami ze wszystkimi sąsiadami, a przede wszystkim z potężnym mocarstwem socjalistycznym — ze Związkiem Radzieckim. Z roku na rok rośnie nasza gospodarka narodowa, zbliżając się do poziomu najbardziej rozwiniętych krajów kontynentu europejskiego.

Studiowanie życia i działalności Dzierżyńskiego na posterunku przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, ułatwi również naszym działaczom gospodarczym przyswojenie sobie bolszewickiego stylu pracy i zapamiętanie tej prawdy, że rozwój przemysłu socjalistycznego, będącego głównym dzwignikiem rozwoju gospo-

darczego, musi być zharmonizowany z rozwojem rolnictwa, a polityka gospodarcza dyktatury proletariatu musi pamiętać o konieczności umiejętnego łączenia indywidualnych interesów chłopu pracującego z ogólnymi interesami socjalistycznymi.

Wszelkie próby przeszkakiwania etapów, wszelkie lewackie awanturnictwo, wszelkie próby komenderowania chłopami, wszelkie lekceważenie potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich może przynieść tylko szkodę wielkiej sprawie sojuszu robotniczo - chłopskiego i wielkiemu dziełu budownictwa socjalistycznego.

### Ziściły się marzenia Dzierżyńskiego o Polsce „wolnej wśród wolnych i równej wśród równych“

RESŁAK następnie pięknie sylwetkę Feliksa Dzierżyńskiego, wiernego ucznia Lenina, który umiał z honorem wypelniać powierzone mu zadania, który nigdy nie tracił kontaktu z masą robotniczą i nigdy nie tracił z oczu człowieka pracy, który nigdy nie zapominał o konieczności wychowania mas robotniczych w duchu bezgranicznego oddania sprawie ludu, Edward Ochab przypomniał, że Dzierżyński i walczący w szeregach obrońców młodej Republiki Rad komunistów polscy nigdy nie traciłi przed oczu Warszawy i Polski. Przeciwnie, zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że ich walka w szeregach Rewolucji Październikowej ma również życiowe znaczenie dla polskiego ludu pracującego, że zwycięstwo rewolucji rosyjskiej toruje drogę do wolności Polski, że w warunkach socjalizmu Polska rozkwitnie jako „wolna wśród wolnych i równa wśród równych w bratniej rodzinie narodów“.

W Polsce Ludowej marzenia Dzierżyńskiego stały się radosną rzeczywistością. Władza ludowa zdobyła krwią i ofiarą setek tysięcy najlepszych patriotów i rewolucjonistów realizuje te hasła i te cele, o które przez całe swe życie walczył wielki syn naszego narodu, sławny wódz polskiego proletariatu, Feliks Dzierżyński.

### Zrealizujemy testament wielkiego rewolucjonisty i Polaka

W OPARCIU o bratnią pomoc WKP(b) nasza partia PZPR coraz lepiej uczy się walczyć zwyciężającymi orężem leninowskim, uczy się bić wroga klasowego tak jak go bił bolszewicy, tak jak go bił Dzierżyński.

W oparciu o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, o braterską pomoc wielkiego narodu radzieckiego rozwija się i rozkwita nasza wyzwolona ojczyzna — Polska Ludowa, Polska realizująca testament Jarosława Dąbrowskiego i Ludwika Waryńskiego, Juliana Marchlewskiego i Feliksa Dzierżyńskiego.

Trudne i skomplikowane zadania stoją przed nami zarówno na froncie wewnętrznym, jak i na arenie międzynarodowej w obliczu zbrodniczych knoń imperializmu anglo-amerykańskiego i neohitlerowskiego.

Ale niezmiernie trudne, i skomplikowane zadania stały przed wielką Partią Bolszewicką w okresie, gdy Lenin i Stalin wysuwali Dzierżyńskiego na szczególnie odpowiedzialne i ciężkie posterunki.

Z honorem wypelnili swe zadania Feliks Dzierżyński, chluba i duma polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Mając przed oczyma świetlaną postać wielkiego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu polskiego, zbrojni w oręż zwycięskiej teorii marksizmu - leninizmu, wierni rewolucyjnym zażadem internacjonalizmu proletariackiego, ożywiłi duchem miłości ojczyzny, wierni naszym wielkim narodowym plebejskim i proletariackim tradycjom, pod przewodem tow. Bieruta, łamiąc po bolszewicku wszelkie przeszkody, demaskując i unieszkodliwiając wroga klasowego, pójdziemy nieugięte naprzód pod wielkim sztandarem Marksa - Engelsa - Lenina i Stalina do nowych zwycięskich bojów o Polskę socjalistyczną, o szczęście naszego narodu i całej ludzkości.

## Naród radziecki uroczystie obchodził 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

### MOSKWA.

NARÓD radziecki obchodził uroczystie 25 rocznicę zgonu wielkiego działacza Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego — Feliksa Dzierżyńskiego.

W moskiewskich klubach robotniczych, zakładach pracy i uczelniach, odbyły się akademie poświęcone rewolucyjnej działalności Dzierżyńskiego. W Moskwie otwarto wystawę odzwierciedlającą pracę pamiennego trybuna rewolucji. Podobne uroczystości odbyły się także w stolicy litewskiej SRR — w Wilnie, gdzie w latach gimnazjalnych Dzierżyński rozpoczął swoją działalność rewolucyjną. Dla uczczenia jego pamięci nazwano jego imieniem jedną z dzielnic miasta, a także jedną ulicę. Na gmachu Uniwersytetu wileńskiego odsłonięto tablicę pamiątkową. Instytut Historii Partii KP(b) Litwy przygotował pracę naukową poświęconą działalności Dzierżyńskiego na Litwie.

W związku z rocznicą cała prasa radziecka zamieściła artykuły poświęcone wielkiemu rewolucjonście.

- Największa w kraju garbarnia
- Nowoczesny magazyn portowy
- Agregaty do produkcji penicyliny

### Dziesiątki nowych zakładów pracy rozpoczęły produkcję w dniu 22 lipca br.

W YKONUJĄC zobowiązania lipcowe, załogi zatrudnione przy budowie nowych wielkich obiektów inwestycyjnych, uruchomiły szereg zakładów.

NAJWIĘKSZA w kraju garbarnia w Gnieźnie rozpoczęła produkcję w dniu 21 lipca br., a więc o 6 tygodni przed zaplanowanym terminem.

DZIELNA załoga budowniczych największej w Polsce fabryki makaronu we Wrocławiu odda fabrykę gotową do produkcji dziś 22 lipca — w dniu Święta Odrodzenia.

W PORCIE szczecińskim w dniu 22 bm. oddany zostanie do użytku nowoczesny magazyn drobnicy. Na nowozbudowanym nabrzeżu portowym Sudeckim magazynu spoczywa na kilkuset setbowych pałach, osadzonych na kilkunastometrowej głębokości w grząskim gruncie.

JEDNYM z wielkich obiektów przemysłowych uruchomionych w dniu 22 lipca br. na Lubelszczyźnie jest przebudowany i zmodernizowany browar nr 1 w Lublinie.

CZYN Lipcowy robotników budujących nowe inwestycje przemysłowe w wielkich zakładach chemicznych „Rokita” w Brzegu Dolnym przyczyni się do przedterminowego ukończenia budynku głównej hali produkcyjnej jednej z nowopowstałych wytwórni.

W DNIU 19 bm. załogi „Beton-Stalu”, „Montażem” i innych przedsiębiorstw zatrudnionych przy rozbudowie zakładów farmaceutycznych w Tarchominie pod Warszawą zameldowały, że na trzy dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniach lipcowych uruchomione zostały w tych zakładach nowe potężne agregaty, służące do produkcji cennego leku — penicyliny. Pozwoli to na znaczne podniesienie krajowej produkcji penicyliny.



• Na zaproszenie CRZZ przybyła do Polski delegacja związkowców niemieckich.

• Liczba członków ZSCh wzrosła prawie do 2 milionów.

• W całym kraju kampania zniwna przebiega sprawnie i szybko. Do sprzetu zbiora przystąpiło także woj. szczecińskie.

• Do Gdyni, na statku „Batory”, przybyło 500 danieli Polonii francuskiej. Daleki staronim rządu polskiego spędza one wakacje w najpiękniejszych uzdrowiskach kraju.

## NARÓD POLSKI składa hołd pamięci Feliksa Dzierżyńskiego Uroczysta akademie w Warszawie w 25 rocznicę śmierci płomiennego Patrioty i Rewolucjonisty

W DNIU 20 bm., w 25 rocznicę zgonu płomiennego rewolucjonisty i wielkiego patrioty Feliksa Dzierżyńskiego, odbyła się w Warszawie uroczysta akademie.

W SALI Rady Państwa zebrałi się czołowi działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, najofiarniejsi przodownicy pracy oraz goście zagraniczni, przybyli tu, by złożyć hołd pamięci Wielkiego Rewolucjonisty.

Akademii przewodniczył członek KC PZPR, Budowniczy Polski Ludowej, Franciszek Fiedler.

W przedmym zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Konstanty Rokossowski, Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Adam Rapacki, Hilary Chelchowski, Stanisław Radkiewicz, Stefan Matuszewski, przedstawiciele stronnictw politycznych: prezes NKW ZSL — Władysław Kowalski, przewodniczący CK SD Wacław Barcikowski, przewodniczący ZG ZMP — Władysław Matwin, kierownik wydziału historii partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

W przedmym zajęli również miejsca przedstawiciele KC WKP(b) — członek KC WKP(b), dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina — Piotr Pospiełow i ambasador ZSRR w Warszawie — Arkadiusz Sobolew oraz żona Dzierżyńskiego — Zofia i syn — Jan.

W przedmym widzieli towarzyszy walki Feliksa Dzierżyńskiego: Lucjana Rudnickiego, Bronisława Piatka oraz Zofie Gromkowska.

Na akademie przybyli delegacje partii komunistycznych i robotniczych: ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji, Szwecji i Bułgarii.

Na sali obecni byli członkowie delegacji rządowych, które przybyły na uroczystości Święta Odrodzenia — NRD, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej oraz Albanii.

Na akademie przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego: ZSRR, NRD, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej.

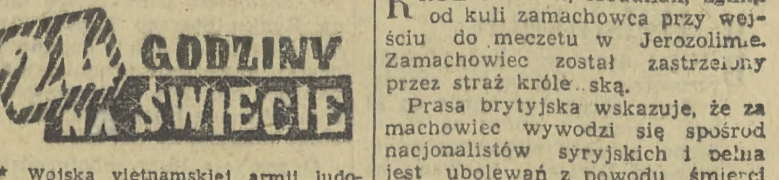
PO ODEGRANIU hymnu narodowego akademie zgali członek KC PZPR — Franciszek Fiedler, witając serdecznie przybyłych. W chwili gdy Franciszek Fiedler wita delegację radziecką, obecni zgodowali gorącą owację na cześć wodza mas pracujących świata, chorążego pokoju — Józefa Stalina. Referat pt.: „Pamięci Feliksa Dzierżyńskiego” wygłosił sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

(Streszczenie tego przemówienia podajemy obok). Następny mówca, członek KC

### Rokowania w Kaesong odroczone do środy

SEUL. JAK donosi Reuter, rokowania w sprawie zawieszenia broni zostały odroczone do środy. Postanowienie to powzięły obie rokujące strony, aby mieć czas na rozwiązanie punktu dotyczącego wycofania wojsk obcych z Korei.

Przedstawiciele wojsk amerykańskich stoją na stanowisku, że sprawa ta ma charakter polityczny i nie może być rozważana w Kaesong.



• Wojska wietnamskiej armii ludowej zniszczyły ważny punkt obrony nieprzyjaciela. Wzięto do niewoli cały sztab garnizonu i znaczną ilość sprzętu wojkowego.

• Policja w Teheranie aresztowała Namwara, sekretarza Związku Walki przeciwko Imperialistycznym Koncernom Naftowym w Iranie.

• Protestując przeciwko manewrom floty wojennej USA u południowych wybrzeży Sardynii, górnicy węglowi zagłębia Carbonia przerwali pracę.

• W Sydney zastrakowano 6 tys. do kerów australijskich na znak protestu przeciwko skazaniu na 6 tygodni aresztu sekretarza gen. zw. zaw. robotników portowych Heala.

• W Manili na Filipinach na centralnym placu sflonę projekt Dullesa, autora amerykańskiego projektu separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

WKP(b) Piotr Pospiełow, omówił wielkie zasługi Feliksa Dzierżyńskiego, jakie ołożył on dla zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. Burzą oklasków przyjęli zebrani sł. wa mówcy, charakteryzując Feliksa Dzierżyńskiego jako symbol braterskiej przyjaźni pomiędzy narodami radzieckimi i polskim.

Wspomnieniami o wielkim rewolucjonście podzieliła się z zebranymi żona Feliksa Dzierżyńskiego — Zofia.

Na zakończenie oficjalnej części akademie rozbrzmiewa bojowa pieśń proletariatu „Międzynarodówka”.

### Akademie Wojskowo-Polityczna

### otrzymała nazwę imienia Feliksa Dzierżyńskiego

RADA Ministrów wydała dekret nadający Akademii Wojskowo-Politycznej nazwę „Akademie Wojskowo-Politycznej imienia Feliksa Dzierżyńskiego”.

W uzasadnieniu dekretu czytamy m. in.: Feliks Dzierżyński — wielki rewolucjonista, wieczny płomień — jak go scharakteryzował Generalissimus Stalin — jest i pozostanie na zawsze dla Ludowego Wojska Polskiego, a w szczególności dla aparatu partyjno-politycznego, dla wychowanków Akademii Wojskowo-Politycznej wzorem haru i oddania sprawie partii.

### Na marginesie

DWOCH „wykstałonych” dyplomatów amerykańskich przysłada się z niepokojem pochodowi kilkuset tysięcy Francuzów zwolenników pokoju, defilujących w dniu 14 lipca ulicami Paryża.

Tak, największym błędem politycznym Stanów Zjednoczonych było dopuszczenie do zbурzenia Bastylli. To rozczuchwilo tych komunistów. (zg)

W WASHINGTONIE naradzają się nad ewentualnym traktatem pokojowym z Trizonią.

Dobrze, ale kto podpisze traktat imieniem USA?

Oczywiście Acheson.

— A imieniem Niemiec

— Mac Cloy. (zg)

CO TO SA dyplomaci amerykańscy w państwach atlantyckich?

— Sa to „szare eminencje”, którzy rządzą się, jak „szare gale”.

### Nacjonalista syryjski zastrzelił króla Jordanii Abdullaha

JEROZOLIMA.

KRÓL Jordanii, Abdullaha, zginął od kuli zamachowca przy wejściu do meczetu w Jeruzolimie. Zamachowiec został zastrzelony przez straż króla. ską.

Prasa brytyjska wskazuje, że zamachowiec wywodzi się spośród nacjonalistów syryjskich i pełna jest ubolewań z powodu śmierci „wiernego przyjaciela Wielkiej Brytanii” na Bliskim Wschodzie. Abdullaha otaczał się stale doradcami brytyjskimi.

Rząd Jordani ogłosił stan wojenny i godzinę policyjną w całym kraju. Policja przyszukuje Stare Miasto Jeruzolim w poszukiwaniu wspólników zamachowca.

Wobec tego, że starszy syn króla znajduje się w Szwajcarii, gdzie przeprowadza kurację, Jeruzolim wczoraj, natychmiast po zamachu został przysiężony „Ja” — agent młodszy syn Abdullaha.

# Przed siedmiu laty dokonał się w dziejach Ziemi Krakowskiej OLBRZYMI PRZEWROT którego dumą jest Nowa Huta

## 6 miasteczek prowincjonalnych nędznych i zapomnianych podniosło się do poziomu ważnych ośrodków przemysłowych

**K**IEDY przed siedmioma laty zapadły w Lublinie historyczne postanowienia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, każdy z nas zdawał sobie sprawę, że w naszym życiu gospodarczym i politycznym zachodzi całkowity przełom. Przełom ten sformułowany został w samej nazwie Święta Odrodzenia, które obchodzimy corocznie w tym właśnie dniu.

**M**IMO jednak świadomości przemian, nie zawsze i nie każdy umyślał sobie, w jaki sposób będą one realizowane w najbliższych latach, jakimi drogami to odrodzenie kraju wprowadzone zostanie w życie.

Od momentu ogłoszenia i zapoznania się przez społeczeństwo z tekstem Manifestu, upłynęły lata. Bojowe zadania, które rzucił wówczas Komitet stały się czynem, żadne wskazania Manifestu nie pozostało martwą literą, nie wcielona w życie.

Drogę naszą na przestrzeni ostatnich siedmiu lat wyznaczyły: Trzyletni plan odbudowy, a następnie wielki Sześcioletni Plan rozbudowy i uprzemysłowienia.

Pojęcie odrodzenia wyraźniej może, niż w innych częściach kraju, zaobserwować można na przykładzie naszego województwa. Plan Sześcioletni, twórcze rozwinięcie Manifestu PKWN zmienia do gruntu oblicze gospodarstwa i strukturę społeczną tego terenu, czyni z niego poważny ośrodek przemysłowy w skali krajowej.

**NAJPOTEŹNIEJSZA INWESTYCJA SZESZCIOLATKI**  
**G**ŁOWNYM centrum olbrzymiego przewrotu w dziejach Ziemi Krakowskiej jest — rzecz ja-

wną — najpotężniejsza inwestycja Sześciolatki, duma i umiłowanie Krakowa — Nowa Huta. Ten właśnie rosnący w naszych oczach gigantyczny obiekt — synonim odrodzenia — otwiera przed Krakowem i całym województwem niespotykane dotąd perspektywy rozwojowe. Zacołany teren staje się produkującym, punkt ciężkości przesuwa się z formy niższej — rolnictwa ku formie wyższej — przemysłowi, znika bieda przeludnionej, nędznej wsi krakowskiej.

Trudno jest powiedzieć w kilku zdaniach o osiągnięciach Nowej Huty. Z dumą musimy stwierdzić, że ogromne zagadnienia budowy stutysięcznego miasta i kombinatu, którego produkcja będzie wyższa, niż wszystkich stalowni w Polsce przedwrześniowej, jest planowo rozwiązywane. Możliwe to jest dzięki ofiarnej, pełnej entuzjazmu pracy robotników.

Zobowiązania, podjęte przez budowniczych, gwarantują nam uruchomienie jeszcze w tym roku pierwszych nowohutnickich zakładów.

**NAJWIĘKSZE W EUROPIE ZAKŁADY SYNTEZY CHEMICZNEJ**  
**O**LBRYMI rozwój naszego województwa nie zamyka się

wyłącznie na obszarach Nowej Huty. Mamy przecież w województwie krakowskim wiele innych, ważnych obiektów Planu Sześcioletniego. Na wielką skalę zakrojone są prace przy budowie największych w Europie zakładów syntezy chemicznej w Dworach koło Oświęcimia. Na tę wielką budowę socjalistycznego państwa asygnuje milionowe kwoty.

**W Jaworznie powstaje siłownia cieplna, przekraczająca wielkością i nowoczesnością urządzeń inne tego rodzaju obiekty w Polsce. Zakłady przemysłu bawelnianego w Andrychowie rozbudowywane są w szybkim tempie. Kombinaty andrychowski i będziński — największe fabryki włókienniczych w Polsce. Zakłady górniczo-hutnicze cynku i ołowiu w rejonie Olkusza pozwolą znacznie zwiększyć kopalnictwo i przeróbkę metali, proporcjonalnie do rosnących potrzeb wewnętrznych kraju.**

**W Bochni, słynącej do tej pory jedynie z historycznych salin, uruchomiona zostanie nowoczesna fabryka włókien ciętych i dwusiarczku węgla. Kombinaty skórzanego w Nowym Targu będzie pierwszą inwestycją na drodze do uprzemysłowienia doliny Dunajca. W kombinacie tym znajdują pracę tysiące mieszkańców Podhala, wegetujących dawniej na nędznych gospodarstwach rolnych.**

Czterdzieści innych zakładów

przemysłu wielkiego i średniego da byt i dobrobyt ludności województwa.

### 83 TYS. NOWYCH IZB MIESZKALNYCH

**M**OWIAC o podstawach na których oparta jest przebudowa i rozwój naszych terenów, nie wolno zapomnieć także o poprawie warunków życiowych robotników. 83 tysiące nowych izb mieszkalnych w Krakowie, Nowej Hucie, Chrzanowie, Trzebini, Jaworznie, Szczakowej, Oświęcimiu, Olkuszu, Andrychowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Bochni i Nowym Targu zapewni im dobrą egzystencję.

Nowa Huta, gigantyczne miasto ściśle związane ze starym Krakowem i 6 miasteczek prowincjonalnych: Oświęcim — Jaworzno — Andrychów — Olkusz — Bochnia — Nowy Targ, wciągniętych z nędzy i zapomnienia, podnosi się do poziomu ważnych ośrodków przemysłowych. Synonimami postępu i rozwoju gospodarczego i społecznego jest dla nas wszystkich tych kilka nazw wziętych z mapy województwa krakowskiego.

Z tych właśnie powodów obchodzona uroczystość i radośnie rocznica Manifestu PKWN jest prawdziwym Świętem Odrodzenia Ziemi Krakowskiej.

ZOFIA LEWARTOWSKA

# Wojsko na straży Pokoju



**U**LICAMI Warszawy przedefiniuje dziś Odrodzone Wojsko Polskie, by przed najwyższymi przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej i Partii, klasy robotniczej, przed całym narodem polskim zamantafestować swą twardą wolę i gotowość obrony pokoju i wolności naszej Ojczyzny.

Z dumą i radością patrząc będziemy na defilujące oddziały. Podziwiać będziemy świetną postawę żołnierzy, ich doskonałe wykształcenie, ich uśmiałe, najnowocześniejsze wyposażenie. I mimo woli, porównując dzisiejszą defiladę z defiladami, jakie odbywały się w naszym kraju przed wojną, uświadomimy sobie w całej pełni olbrzymią, zasadniczą różnicę, jaka istnieje między Wojskiem Polskim Ludowym, a wojskiem Polski sanacyjnej.

Różnica ta wyraża się nie tylko w wyszkoleniu i uzbrojeniu. Wyraża się ona, i to przede wszystkim, w stosunku armii do narodu i narodu do armii.

W Polsce przedwrześniowej między wojskiem, a olbrzymią większością narodu burżuazja wzniosła mur nie do przebycia. Polska Ludowa mur ten doszczętnie rozbija. Wojsko przestało być narzędziem ucisku i wyzysku ludu pracującego w rękach kapitalistów i obszarników, stało się natomiast rzesznikiem interesów tego ludu i jego obrońcą przed zamachami zagranicznych imperialistów i zakusami niedobitków rodzimej reakcji. Stało się prawdziwym, zbrojnym ramieniem narodu.

**P**RZEDWOJENNY burżuazyjny korpus oficerski, przeżarty wrogą dążeń klasy robotniczej, zastąpiła w Polsce Ludowej kadra oficerska wyrosła z ludu i z ludem jak najsilniej związana. Kadra ta wychowywana jest na świadomych

ofiarnych bojowników socjalizmu, na gorących patriotów naszej Ludowej Ojczyzny, na tradycjach i wzorach najlepszych synów polskiej klasy robotniczej i bohaterów walk o „naszą i waszą wolność”. Takich, jak Jarosław Dąbrowski, Ludwik Waryński, Walery Wróblewski, Marcin Kasprzak, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Marian Buczek, czy Karol Świerczewski.

Zywym uosobieniem najpiękniejszych tradycji, na jakich wychowywany jest żołnierz Polski Ludowej, jest nasz Minister Obrony Narodowej, świetny strateg, wychowawca stalinowskiej szkoły zwycięstwa, bohater Stalingradu, syn ludu warszawskiego — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

**O**DRODZONE Wojsko Polskie cechuje nie tylko bezgraniczny patriotyzm i oddanie sprawie ludu polskiego, Wyrosło u boku Armii Radzieckiej, Armii Wyzwolicieli i związane z nią nierozdzielnie przyjaźnią i braterstwem, biorąc z niej przykład i wzór, przepojone jest ono jednocześnie najgłębszym proletariackim internacjonalizmem. Żołnierz polski wie dobrze, że „nie może na kochać szersze i gorące Ojczyzny, gdy się nie walczy o wolność i postęp ogólnoludzki”.

Podziwiający dziś serdecznie defilującą na ulicach Warszawy naszą ludową armię — Armie Wolności i Pokoju — lud stolicy, a wraz z nim lud całej Polski zamantafestuje nierozłączną więź, jaka łączy go z Odrodzonym Wojskiem Polskim. Ta więź jest najlepszą gwarancją, że zbrodnicze plany amerykańskich podpalaczy świata zostaną pokrzyżowane, że nie zdolają oni zakłócić pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego nad rozkwitem naszego kraju i budową socjalistycznej Polski.

W Warszawie, w dniu 22 lipca 1945 r., rozpoczęła się bitwa o Lublin. Natychmiast po wyzwoleniu miasta pojawiły się plakaty — Manifestu PKWN.

Od tej chwili minęło już 60 miesięcy. Pięć lat minęło od tej radośnej chwili. Plan 3-letni został wykonany z nadwyżką. W Warszawie Prezydent Bolesław Bierut otwiera Trasę W-Z. Najlepszym zastrzeżonym obywatelom nadano pierwsze ordery „Budowniczych Polski Ludowej”, „Odrodzenia Polski” i „Krzysz Grunwaldu”.

W Krakowie odbywa się manifestacja. Tysiące mieszkańców, starych i młodych, kobiet i mężczyzn, dzieci — bierze udział w pochodach. Na boiskach, odbywają się gryziska sportowe, pod Sukienkami trwa wielki kiermasz książkowy. Książka dociera „pod strzechy”, do milionów rąk — do każdego. Tysiące mieszkańców Krakowa ogląda bezpłatnie widowiska. Wieczorem na placach krakowskich słychać gwar, śmiechy, odbywają się zabawy ludowe.

Na Grzegórkach został położony kamień węgielny pod budowę Ośrodka Robotniczego, a...

W Warszawie, w dniu 17 września 1945 r., w całym mieście odbywają się zabawy, występy artystyczne, kiermasze książkowe...

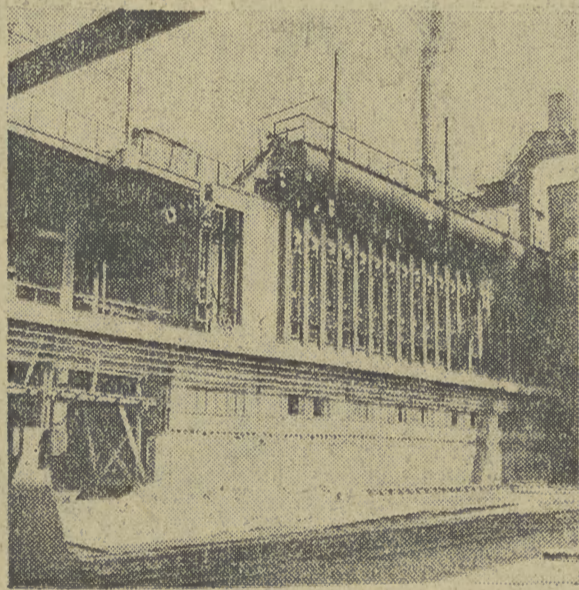
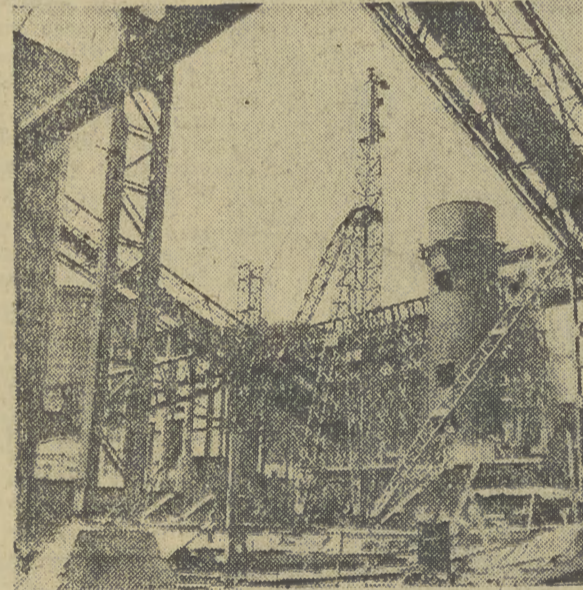
Po ulicach krąży ruchome bufety, dostarczają krakowianom posiłki i chłodnego napoju.

O godz. 17 ze wszystkich radioodbiorników można było usłyszeć głos spikera:

— Tu mówi nowa rozgłośnia przy ul. Szlak 67. Czerwony Kraków ma głos... Będziemy pracowali w służbie pokoju i postępu. Będziemy upowszechniać kulturę, weźmiemy udział w rewolucji kulturalnej...

Z białego pałacyku — dawnej siedziby magnata — płyną słowa spikera, który zapowiada to, o czym dzisiaj już wiemy. Słowa stały się faktem dokonanym. Pierwszy rok Planu 6-letniego — za nami... (Cz. Breit)

## Wielkie budowlę Planu 6-letniego



Z lewej: budowa nowej koksowni huty „Kościusko” w Chorzowie. Z prawej: fragment nowo wybudowanej baterii koksowni w Gliwicach.



Nowo uruchomiona stalownia w Częstochowie.

(Fot. Baranowski CAF)

**ROK 1945**  
**22 LIPCA 1945 r.** Już 74 dni minęły od chwili zakończenia drugiej wojny światowej. 25 tygodni dziełi mieszkańców Krakowa od chwili, gdy stolica kultury polskiej została oswobodzona spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

Kraków „nie załatał” jeszcze ran odniesionych w czasie wojny. Na rogach ulic piętrowe się dotychczas olbrzymie słupy betonowe — zapory przeciwczołgowe. Nad Krakowem unosi się jeszcze widmo pół mlnowych i potężnych komór wypełnionych materiałami wybuchowymi, które za pociśnięciem pułki miały zniszczyć, zmieść i powierzyć ziemi całe miasto...

Ale to minęło. Teras — przed nami nowe cele: odbudowa, usunięcie śladów okupacji, zniszczenia wojennych, budowa nowego życia już w wolnej ojczyźnie.

365 dni minęło od chwili, gdy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał Manifest do ludu polskiego, do robotników, chłopów i inteligencji twórczej. Rok minął od dziejowej chwili. Zaczynamy pracować, bo szkoda marnować czasu. Zobaczymy, jakie zmiany przyniesie...

**ROK 1946**  
Żelazno betonowe słupy przeciwczołgowe — ślady niemieckiego militarysty — już zniknęły z ulic

Krakowa. Miasto tonie w blaskach lipcowego słońca, którego promienie odbijają się od białoczerwonych, biało-niebieskich i czerwonych chorzów.

Z murów kamienia zniknęły symbole germańskiej buty — „V”. Pojawili się natomiast hasła: „3 razy tak”, „Każdy głosuje 3x tak”, „Polaka znak...”. Robotnicy, cały pracujący Kraków, żyje pod znakiem referendum. Nie udało się zniweczyć dążeń narodu. Słuszne postulaty zwyciężyły. Na starym Rynku Krakowskim migoczą sztandary, skupiają się w licznych szeregach mieszkańcy miasta.

Odbywa się manifestacja. Słychać śpiewy. Ulicami miasta przechodzą pochody. Lipcowe słońce nastroja radośnie.

Ale nie tylko słońce — już są wyniki naszej pracy. Już wiele krakowskich fabryk i zakładów — pracuje, pomaga innym zakładom do podźwignięcia się z ruin. Już 102 tygodnie jesteśmy wolni i już 102 tygodnie budujemy nowy Kraków. A więc jest powód do radości!

Postulaty Manifestu Lipcowego PKWN są w pełni realizowane. Życie po nowych torach toczy się coraz szybciej, coraz lepiej. Jednym słowem — „na 102”...

## Radosne Święto Odrodzenia Kraków w dniach 22 lipca w latach 1945 — 1950

**ROK 1947**  
22 lipca — radosne święto narodu. Trzeci rok minął od wydania Manifestu Polskiej Rewolucji. Kraków tonie w czerwieni sztandarów. Ludność manifestuje swoją radość: Polska jest Państwem ludu pracującego i ten lud żyje obecnie pod znakiem planu 3-letniego.

Do tej pory już dużo zrobiono. Ale, aby zrealizować w pełni postulaty Manifestu PKWN, trzeba zrobić jeszcze więcej. A więc — startujemy. Plan 3-letni otworzył drogę do socjalizmu. Elektryczność krakowska już rozbudowała sieć linii, produkcja jej przekroczyła obecnie o 100 proc. produkcję przedwojenną. Gazownia dostarcza o 25 proc. więcej gazu, niż przed wojną. Powstały nowe 2 linie tramwajowe. Uruchomiono trzy nowe ośrodki zdrowia. Rozbudowano szpital krakowski, otwarto wiele ośrodków dziecięcych, odbudowano i wyremontowano szkoły i 3 muzea. Most na Wiśle jest już gotów. Czynne są 3 sceny teatralne...

Było źle, jest lepiej, a będzie dobrze. Przenicemy się do 1948 r.

**ROK 1948**  
22 lipca. Od chwili startu do nowego życia minęło przeszło 42 miesiące. 42 miesiące wolności! Kraków manifestuje. Tłumy mieszkańców biorą udział w wielkim wiecu. Na twarzach maluje się radość: pierwszy rok planu 3-letniego za nami. Zwyciężyliśmy, wykonaliśmy nasze zadania z nadwyżką! Jest się czym pochwalić.

Wrocławiu otwarta wielka Wystawa Ziem Odzyskanych. Nasze województwa zachodnie są już uprzemysłowione. Dymią komin fabryk i hut, na polach zbieramy plon pracy rolnika.

Młodzież polska łączy się w jedną wspólną organizację młodzieżową, najpotężniejszą w Polsce, Związek Młodzieży Polskiej.

Wieczorem w Krakowie odbywają się liczne zabawy ludowe. Słychać dźwięki muzyki, śpiewy. Tań-

czy młodzież, tańczą także starsi. Radosne święto zapowiada jasną przyszłość.

**ROK 1949**  
22 lipca 1944 r. rozpoczęła się bitwa o Lublin. Natychmiast po wyzwoleniu miasta pojawiły się plakaty — Manifestu PKWN.

Od tej chwili minęło już 60 miesięcy. Pięć lat minęło od tej radośnej chwili. Plan 3-letni został wykonany z nadwyżką. W Warszawie Prezydent Bolesław Bierut otwiera Trasę W-Z. Najlepszym zastrzeżonym obywatelom nadano pierwsze ordery „Budowniczych Polski Ludowej”, „Odrodzenia Polski” i „Krzysz Grunwaldu”.

W Krakowie odbywa się manifestacja. Tysiące mieszkańców, starych i młodych, kobiet i mężczyzn, dzieci — bierze udział w pochodach. Na boiskach, odbywają się gryziska sportowe, pod Sukienkami trwa wielki kiermasz książkowy. Książka dociera „pod strzechy”, do milionów rąk — do każdego. Tysiące mieszkańców Krakowa ogląda bezpłatnie widowiska. Wieczorem na placach krakowskich słychać gwar, śmiechy, odbywają się zabawy ludowe.

Na Grzegórkach został położony kamień węgielny pod budowę Ośrodka Robotniczego, a...

W Warszawie, w dniu 17 września 1945 r., w całym mieście odbywają się zabawy, występy artystyczne, kiermasze książkowe...

Po ulicach krąży ruchome bufety, dostarczają krakowianom posiłki i chłodnego napoju.

Tadeusz Chabros

## MANIFEST

**U**LICAMI Lublina przeciągały dymy. Radosne, kipiące, rozśpiewane. Raz po raz intonowano „Jeszcze Polska” i „Międzynarodówkę”. Przed plakatami gęsto rozlepionymi na murach ludzie zdejmowali czapki i radosnym wrzaskiem wpatrywali się w orła wytyczonego w góry. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do Narodu Polskiego głosił: „Wybiła godzina Wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierze polscy biją się na naszej ojczyźnie. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary...”

Słowo za słowem, wiersz za wierszem powoływał Manifest kraj do nowego życia. Mówił o jego odbudowie, o zniesieniu społecznego wyzysku, o poprawie bytu szerokiej masy ludowej, o prawie do pracy, o upowszechnieniu szkolnictwa, o Polsce wolnej, suwerennej, demokratycznej, silnej...

**L**UDZIE ścisnęli się, całowali. Niejedną ocierał łzy wcale się ich nie wstydząc. Nadchodziła Polska, o którą walczyli całe pokolenia, za którą życie oddali najlepsi synowie ojczyzny — polscy rewolucjonści. Przyszła Polska, która dla narodu stała się nie macochą, lecz matką.

Siedem lat dzieli nas od pamiętnych dni. Siedem lat walki i zwycięstw, pokonywania trudności i osiągnięć. Dzięki przemianom, które zapowiedział Manifest PKWN, dzięki przemianom, które naród nasz zrealizował w oparciu o przyjaźń i pomoc radzieckich przyjaciół, mogliśmy przejść na nowy, wyższy etap budownictwa — budownictwa socjalistycznego.

Mogliśmy nie tylko odbudować ze zniszczeń wojennych nasz kraj, ale również gruntownie przebudować nasze życie — co znajdzie w niedługim czasie wyraz w nowym, wielkim akcie państwowym opracowywanym przez Sejm Rzeczypospolitej — w nowej Konstytucji.

Wiele trudności piętrzyło się na naszej drodze. Nie była łatwa. —

Dziś również zwycięstwo nie przychodzi samo. — Wielkie budowy wymagają wielkich inwestycji, masy kadry technicznej, rozwiązywania trudnych problemów zaopatrzenia, transportu. Ale przeciwności nas nie odstraszały, umiemy je łamać, z wytrwałością i zapałem idziemy włączyć naprzód. Jesteśmy w pełni dumy, że onegdaj zapłonął ogień pod nowym piecem hutniczym „Częstochowy”, że wczoraj Wilno włączyło się do produkcji, że ruszył Gorzów, że wielki kombinat budowlany, przysłany nam przez Związek Radziecki, buduje potłokowski gigant.

Dla uczczenia Lipcowego Święta zwycięskie załogi meldują — ukończono budowę bazy rybackiej w Świnoujściu, z obrotowych pieców „Odry” popłynę na cały kraj cement, rozpoczęły pracę największe w Polsce zakłady olejarskie w Brzeżu.

### Podróż w nieznane

**G**DY wsiądzymy dziś do pociągu — zmierzającego obojętnie w jakim kierunku, zobaczymy, że cały kraj przypomina plac budowlany. — Wszędzie wory cementu, stopy cegieł, piasek, żwir. Nie ma zakątka w naszym kraju, gdzieby czegoś nie budowano, zmienia się wygląd miasteczek i osad, a nawet pól. Kłipi życiem Opole — białe, śliczne nowe dymy ciągną się wzdłuż ulic doszczętnie

w czasie wojny wypalonych. Strzępy kominów, które dawniej były zwieszonym akcentem krajobrazu Ziemi Odzyskanych — czerwienią się świeżą cegłą i białym obłokiem dymu w niebo. W cementowni Odra szumią piece obrotowe, a z kamieniołomów, które były jeszcze niedawno wielkim jeziorem, 150-metrowy transporter przesuwa w górę szarawy wapień.

Cement tu wytwarzany, pójdzie na budowę Warszawy i Nowej Huty, do fabryk Lublina i Częstochowy, przewożą go pociągi — a w przyszłości będzie płynął Odra — do Kędzierzyna, gdzie wśród podmokłych łąk wyrasta gigantyczny kombinat, zespół kilku fabryk syntetycznej chemii, „Azoty”.

### Tęgo jeszcze nigdy w Polsce nie było

**D**ZIEKI wysiłkowi polskiego robotnika i inżyniera, naukowca i technika, dzięki korzystaniu z radzieckich doświadczeń i dzięki radzieckiej pomocy, przystępujemy do wytwarzania bezcennych fabrykatów, których nigdy w Polsce nie mieliśmy.

W Kędzierzynie, Gorzowie czy

Jeleniej Górze — po raz pierwszy polski przemysł chemiczny wprowadza nowe metody wyrobienia wycieczek: sztucznych włókien, utrwalaczy i barwników, kwasów tłuszczowych i dziesiątek innych składników o bardzo skomplikowanych nazwach, lecz bardzo po wszechnym zastosowaniu.

Mysłą przewodnią, ludzi, którzy dziś pochylają się nad retortami laboratoriów badawczych jest to, żeby obywatel Polski Ludowej mógł lepiej się ubrać, aby nie powiały tkaniny, żeby materiały były mocne i ładne, aby polepszyła się jakość towarów powszechnego użytku.

„To będzie największa, najnowocześniejsza, fabryka tego rodzaju — pomagają ją nam budować technicy radzieccy”. — „Tęgo jeszcze u nas na taką skalę i tymi metodami nie wyrobialiśmy” — słyszymy wszędzie.

Byli tacy, którzy siedem lat temu mówili: „porywają się z motyką na słońce”. Potem znów prorokowali — „nie zagospodarują Ziemi Zachodnich — mizonka”. „Warszawa” — to przekrzaka ludzkie siły — lepiej gdzieś na innym miejscu nową budować stolicę!”

A myśmy od pierwszej chwili wierzyli — byliśmy pewni zwycięstwa. Wierzyliśmy, bo losy ojczyzny spoczyły w rękach mas ludowych, bo do walki o szczęśliwą, lepszą przyszłość powiodła nas przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Gdy bilansujemy nasze wspaniałe osiągnięcia nie zapominamy o tych, którzy nam wskazywali swym życiem drogę słuszną, jedyną. Oddajemy hołd płomiennemu patriotcie, Rycerzowi Rewolucji — Feliksowi Dzierżyńskiemu i tym wszystkim, z których walki narodziliśmy się.

Dumni i szczerliwi widzimy jak pięknie rozkwita ojczyzna. Przejżdżamy przez nowe osiedla robotnicze, — budujemy nowe kopalnie węgla i miedzi, nowe miasta i nowe huty. Oczacamy pletzem zabytki narodowej kultury, dzieciom dajemy szkoły, młodzieży uniwersytety. Coraz umiejętniej wykorzystujemy bezcenne bogactwa naturalne naszej pięknej polskiej ziemi, coraz lepsze zbieramy plony z żyznych naszych pól.

Każde słowo Manifestu Lipcowego stało się czynem.

Wiktor Woroszyński

## POCZĄTEK ŻYCIA

MOJE życie zaczęło się 23 lipca 1944 roku.

To, co było przedtem, można różnie nazywać — ale nie życiem. Bo życie — znaczy wolność, znaczy nie skrepowana młodość, znaczy tysiąc dróg otwartych w przyszłość. Tęgo zaś przedtem nie znałem. Mój syn, urodzony w piątym roku Polski Ludowej, kiedyś usławił sobie, że żył od początku. A ja powtarzam: moje życie zaczęło się 23 lipca 1944 roku, w chwili, gdy na piaszczystym trakcie, przebiegającym nadziemskim kładem Nowosiółki, ukazała się kępą postać pierwszego radzieckiego go zwładowcy.

Pamiętam go dobrze — nie był młodzikiem; miał szeroka, opaloną twarz i jasne, przenikliwe oczy. Szybko zaciągał się ostrym dymem machorki, skrecając w skrawku gazetę i chętnie odpowiadał na pytania otaczających go zwartym kołem mieszkańców wsi. W pewnej chwili mała, zabiedzona kobiecina z nieukrywanym lekkiem zapytała: — A Niemiec już nie wróci do nas?

Żołnierz uśmiechnął się i po chwili milczenia twardo powiedział: — Zębami i pazurami wydzieraliśmy tę ziemię faszystom. I wydarłaliśmy — na zawsze. Bądź spokojna, matko.

Uwierzyłem zwładowcy. Nie był to ostatni raz, kiedy przekonałem się, że żołnierzowi Armii Wyzwolitej nie wolno nie wierzyć. Zna on wagę czynów i zna on wagę słów, bo własną krwią dokumentował ich prawdę.

**T**EGO samego dnia — pięknego, najpiękniejszego! — rozmawiałem z innymi czerwonarmistami.

Młody saper, opowiadał o spalonych wsiach, zburzonych miastach, bestialsko mordowanych bractach i siostrach. W oczach jego błyszczały zimny płomień nienawiści — żył mogłem jej z nim nie dzielić?

Artylerzysta Uzbek gładząc długą, cienką kreskę czarnych wąsów, opowiadał o swojej kwitnącej ojczyźnie, w imię szczęścia której wy-

ruszył na tę wojnę. Jego oczy były spokojne, ciepłe i pełne miłości — czy ta miłość mogła mi być obca?

Nauczytel z Moskwy, sybirski myślnik, kubański Kozak — traktorzysta — wszyscy żołnierze Armii Czerwonej, jak najdroższy dar, przy nosili mi swą przyjaźń. Czy mogłem jej najserdeczniej nie odwdziżyć?

A jeszcze pamiętam starszego sierżanta o pocętej bliznami twarzy, który wyciągnął z chlebaka dwie książki i poważnie powiedział: — One towarzysza mi na froncie od pierwszego dnia wojny. Ta pierwsza uczy głębiej zrozumieć, o co walczyliśmy, ta druga — żarliwiej czuć.

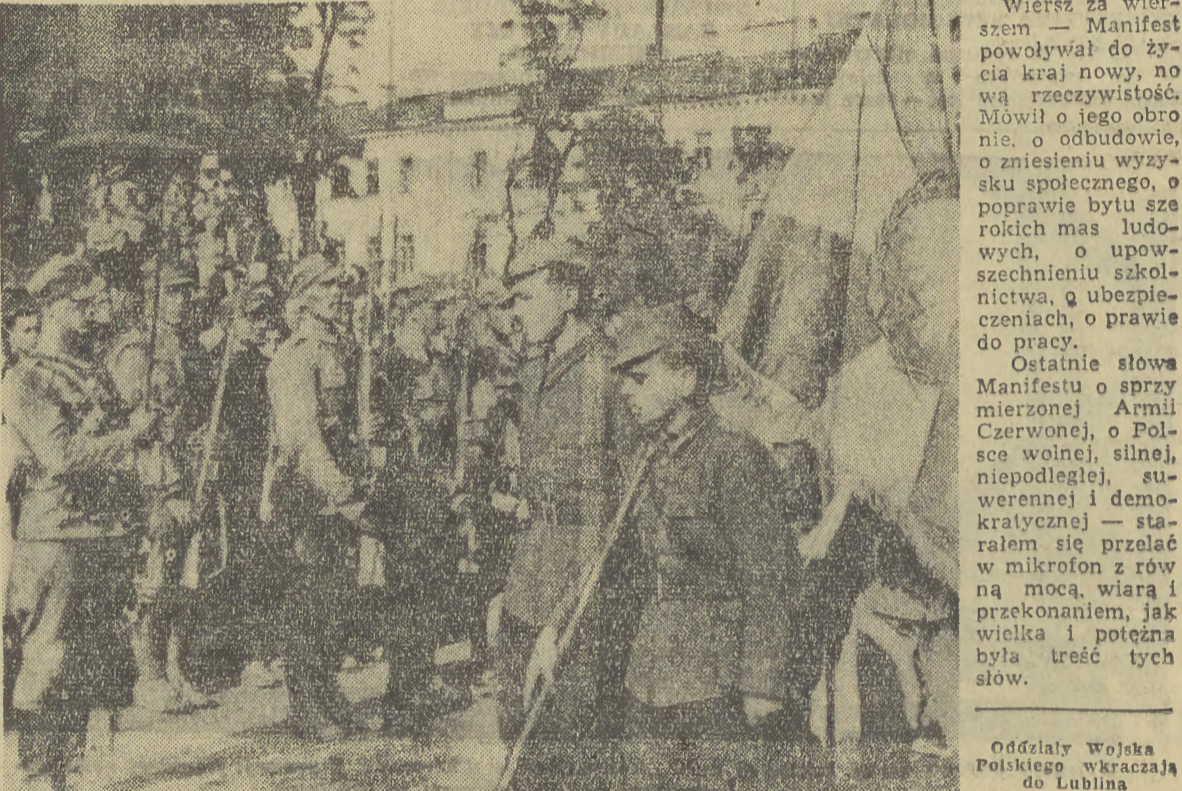
Po niedługim czasie i mnie te książki pomogły głębiej zrozumieć i żarliwiej czuć. Ale wtedy nie znałem ich jeszcze. Były to: „Historia WKP(b)” i Ostrowskiego „Jak har towała się stal”. Wspaniałe książki! Wspaniali ludzie je pisali, wspaniali ludzie na nich się wychowali...

Cóż dodać to opowieści o owym dniu? Jeszcze dzisiaj każda radość, jaka mnie spotyka (a często spotyka mnie radość!), przymierzam do owej pierwszej radości. Miarą przyjaźni, miarą miłości, miarą nienawiści, miarą walki — na zawsze stały się dla mnie doznania pierwszego dnia mojego życia, dnia Wyzwolenia.

**D**ZIŚ nie jestem już owym naiwnym i nie miałym siedemnastoletnim chłopakiem, który 23 lipca 1944 roku witał żołnierzy radzieckich serdecznie i wdzięcznie, lecz bez udziału wyrażnej świadomości politycznej. Mam za sobą — jak każdy z moich towarzyszy — niejedną pracę i walkę, niejedno zwycięstwo i niejedną gorzką błąd. Staram się być pisarzem — ludowym, partyjnym pisarzem. Kiedy znowu wracam do początku mojego życia, do źródeł wszystkiego, co zrobie, czym jestem — nie wystarczy mi zwryk powtórzenie uczuć i przeżyć. Myślę o tym, że kiedyś

chciałbym napisać książkę, z której kart plastycznie i radośnie wstanie także ów dzień i moi przyjaciele — żołnierze Armii Radzieckiej.

To, co o nich wówczas napisałem, będzie nie tylko należnym im hołdem. Pragnę napisać taką książkę, którą może młodzi ode mnie czytelnicy będą mogli nosić w chlebaku, jak starszy sierżant Fiodorow piękna powieść Ostrowskiego. Taką książkę, która będzie wychowywała i uczyła nowych ludzi. Czy napiszę ją? Na razie jeszcze nie umiem. Ale kiedy będę umiał — może jutro, może za dziesięć lat — napiszę i zadedykuje: Armii Wyzwolitej.



Oddziały Wojska Polskiego wkraczają do Lublina

Stefan Flukowski

## Jesteście wolni...

**N**A MAJDANIE się zakotłowało. I nie wiadomo skąd wieść: — Czolgi sowieckie pod lasem! A za chwilę: — Hitlerowcy obrzucają je bombami.

— I... Nic im nie zrobili!

Nowiny jak biegające przesadzają kolowrót, płoty, wpadają w bramę, wykonują salto ponad dachami budynków, wpadają w środek ludzkiej gromady, skaczą z miejsca na miejsce, gdzieś przepadają. Ale w nas pozostaje ślad ich gwałtownego, radosnego ruchu. Krew z głębi ciała zaczyna napływać do zniebitych członków, skronie pulsują, ożywiają się gesty, oczy błyszczą. Nie słyszymy, że wszyscy pod nieślimy głos, może nawet krzyczeliśmy.

Tymczasem wracają samoloty, kraża, znów gdzieś lecą i znowu słychać: — Bum. — Bum, bum, bum, bum.

Wreszcie odleciały. Cisza. Nikogo nie widać, nowiny nie nadbiegają. Ale sytuacja się zmieniła. Czas namże już dobrać ku południowi. Niemiecka wacha skupiła się w murawianym budynku mieszkalnym — organizują widac obronę. Pod bramą tylko pojedynczy wartownik, to samo przy kolowrocie. Zagad-

nienie: czy niemiecki generał, komendant obozu, który cały czas towarzyszył naszej grupie, jest tam w budynku, czy też wywiał — stały indor, trzęsący pod brodą czerwienią kłap płaszcza. Prawdopodobnie wywiał.

**P**ONIEWAŻ nic się nie dzieje, ludzie zaczynają się rozlaźić. Postanawiamy ugotować kaszę. Już na obiad. Teraz wiadomo na pewno, że zaraz nie ruszymy. Powracają kilkuletnie mechanizmy: ktoś bierze garnek, ktoś idzie po wodę, reszta czeka leżąc na sianie, siedząc na gumnie. Ludzie cnią papie rosy, stoją w ogonku po gorącej wodzie. Obóz jeniecki, stary, posiwiał w niewoli żołnierze... Nawet niewiele rozmawiamy o tym gwałtownym intermezzo wojennym, które rozdarło przed chwilą wioletoń, jakże monotonny był nagłym blyskiem życia znanym dotąd z komunikatów. Przeniosło nas ono w odległy 1939 rok. Byliśmy żywym wspomnieniem tego tragicznego — już tak odległego września. Nasze jeszcze te sama czapka i płaszcz, nawet buty wyfasowane w pułku na kampanię wojenną.

Każdy myśli w głębi: — Pownie odjechał za zbawcze czolgi... Czy wróca? Na pewno powrócą... Ale kiedy?

Godzina jedenasta, w pół do dwu nastaj. Czas równo prze przed siebie, b.e. Dzień pogodny, słońce. Weszło zi ma pomorska, bez wiatru. Stoją w ogonku po gorącą wodę z kuchni. I nagle znów nowina leci z ust do ust: — Czolgi radzieckie jada!

Wszystko się zmieszalo, zakotłowało. Nikt już nie myślał o gorącej wodzie. Gorączka ogarnęła wszystkich. Sytuacja stawała się gwałtowna. Jakies strzelały...

**N**ADESZLA chwila wyzwolenia. Sytuacja: wacha niemiecka zamknęła się w budynku mieszkalnym z tyłu za gumnami. Pod bramą wiodącą na majdan łamaga — samotny wartownik, który na krzyk: „Już jadą!” odstawił karabin pod ścianę, a kiedy to się nie sprawdza, bierze go, z powrotem. Kolo niego skupiona gromada jeńców czeka, co będzie. Ludzie rozsypani po gumnach na sianie, pod ścianami, na podwórzu.

Odbiegłem po rzeczy, wszedłem po drabinie na strych, rzuciłem się na siano, leżę chwilę, odpoczywam. Cisza. Potem krzyk! Zrywam się, spoglądam na drogę — skąd dobry punkt obserwacyjny — brama, tuż za nią droga ku wsi.

Nie, nie jeszcze. Znowu chwilę czekamy. No, teraz to już chyba tak. — Jada! Jada! — wołają głosy ze wszystkich stron. I coraz częściej strzelały. Odywają się karabin maszynowy, po czym coraz gwałtowniej jazgocze. — Zza węgla wylania się wielki czolg radziecki. Wieżyczka odkry-

ta. Wylania się z niej do pasa dowódca czolgu. Rozemniamy, macha ręką do naszych. Czolg tymczasem sunie majestatycznie i groźnie, mijając, o dziwo, naszą bramę, znikając. Długa chwila ciszy przerywanej strzelaniami karabinowymi.

Bum... bum. — To czolg bije z działa za ścianami naszego budynku. Strzelanina coraz większa, zamieszanie rośnie.

Ale oto wylania się drugi, ten czolg kieruje się do bramy. Już ja nas, otworzył, czolg w podwórzu. Dowódca czolgu krzyczy: — Wy swobodni! Wychodźcie!

Macha rękami i śmieje się do nas. Czolg sunie dalej, w głąb podwórza, ku murowanemu budynkowi mieszkalnemu. A dowódca wciąż powtarza: — Wy swobodni! Uchadźcie od siuda!

**J**ESTESMY więc wolni! wśród przyjaciół. Pogoda piękna, jak by na potwierdzenie, żeśmy skończyli raz na zawsze z niewolą. Po kilku latach stojąc w wodzie życie kręci się coraz szybciej, jak na zmontowanej artystycznie pomyślnymi skrótami. taśmie filmowej. I my z nim.

Patrzmy na czolgi, które akurat dwa lata temu łamały resztki oporu armii Paulusa w Stalingradzie. A teraz są one tutaj, pełne przyjaznych uśmiechów, szczerze uczuć żołnierskich. Lecz z nich uśmiechy i słowa. „Wy wolni! Idźcie tedy, bo bezcieleń! Wyjęczyli was”, jak najpiękniejsze kwiaty polne zebrane na tę chwilę po wszystkich polach Rosji, Ukrai-

ny, Białorusi, od Stalingradu, Moskwy, Leningradu aż tu, po to miejsce, wśród rozległych równin Zachodniego Pomorza.

Czolg znad Wolgi, Oki, Donu i Kubania, ludzie z Wielkorosji, Turkmenii, Syberii, Kaukazu, Kazachstanu, szesnastu republik, siedemdziesięciu kilku narodowości, żołnierze od czterech lat oderwani od domu, rodzin, swego zawodu, od czterech lat jeno w polu, w walce z faszystowskim najeźdźcą. W pochodach, natarciach, specjalności od ryglowania, od robienia kotłów, wybijania klinów.

Oto ich widzimy przy jednej z takich prac. Za naszymi plecami widać jeszcze walka z otoczoną wachą. Odgłos strzelaniny nie ustaje. Dogonili nas, odbili, wskazali drogę bezpieczną, którą kroczymy obo wolnym krokiem do niewidzianej pięć i pół roku ojczyzny.

Wielki dzień! Z komunikatów Wehrmachtu wkroczyliśmy w rzeczywistość, dzwignięta gigantycznym wędkiem Armii Radzieckiej. Taśma filmowa nowego życia pojeżdża się przesuwać coraz szybciej.

Mijamy grupę jeńców niemieckich. Wśród nich lotnik z poparzoną twarzą, głowa owinięta w kobia ca, chłopaka chustką. Patli się podobno. Jeńców pilnują ludzie porwani przez faszystów niemieckich ze Związku Radzieckiego na roboty. Mają już w rękach pępsze, czerwone opaski na rękawach. Parę kilometrów dalej, na drodze wśród pól wdeptane czolgim

**P**O POŁUDNIU wraz ze swymi towarzyszami podróży znalazłem się w sali konferencyjnej PKWN. Tam każdy z nas otrzymał przydział do pracy w różnych resortach, ja zostałem skierowany do Resortu Informacji i Propagandy w Radio.

Funkcję stacji nadawczej pełniła krótkofalówka radziecka, znana pod nazwą „Pszczółki”. „Studio” znajdowało się w przystosowanym do tego celu wagonie kolejowym. Kilka objaśnień od technika obsługującego wagon-radio i już siedziałem przy małym, wąskim stoliku. Przede mną stał na trójnogu mikrofon. Wyjałem z teckki otrzymany uprzednio arkusz papieru, położyłem go na stole, rozwinąłem i — ogarnęła mnie fala głębokiego wzruszenia.

Przede mną leżał z wytyczonym w góry Oriem „Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do Narodu Polskiego”.

Wzruszenie — a była w nim duma i szczęście — ścisnęło mi gardło. To mnie przypała ten zaszczyt, aby na falach wolnego Polskiego Radia odczytać podstawowy dokument Polski Ludowej! „Polacy w kraju i na emigracji!”

Polacy w niewoli hitlerowskiej! Rodacy!... Tak bardzo pragnąłem, żeby wszyscy Polacy, na całej kuli ziemskiej, gdziekolwiek są — usłyszeli skierowane do nich słowa Manifestu!

„Wybiła godzina Wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierze polscy biją się na naszej ojczyźnie. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary...”

Słowa Manifestu szumiały mi w uszach, zapewne głos mi się zalamywał. Zrozumiałem: fundament nowej rzeczywistości jest ten oto leżący przede mną dokument, który odczytuje wszystkim Polakom, gdziekolwiek są na kuli ziemskiej...

Wiersz za wierszem — Manifest powoływał do życia kraj nowy, no wa rzeczywistość. Mówił o jego obrobie, o odbudowie, o zniesieniu wyzysku społecznego, o poprawie bytu szerokiej masy ludowej, o upowszechnieniu szkolnictwa, o ubezpieczeniach, o prawie do pracy.

Ostatnie słowa Manifestu o sprzy mierzonej Armii Czerwonej, o Polsce wolnej, silnej, niepodległej, suwerennej i demokratycznej — starałem się przeleć w mikrofon z równą mocą, wiarą i przekonaniem, jak wielka i potężna była treść tych słów.

Oddziały Wojska Polskiego wkraczają do Lublina

# ROSNA KADRY JAWORZNA

## Juz niedlugo zapala sie olbrzymie kotly silowni

### O wynikach decyduja ludzie tacy jak Lomakin czy inz. Kocjan

W POKOJU panuje przyjemny chlod, który daje nowozbudowany dom, pachnacy ledwie obcym tylnikiem. Z otwartego okna rozlega sie widok na rozlegly, prazony upalem teren budowy — na smigajace w kurzawie polnych drog auta, na biale jeziora wapna, na piramidy cegiel, zelaza, drzewa i na mrowie, mrowie ludzi.

W najblizszym sasiedztwie maga zynow bieleja 4-pietrowy gmach osiedla, które zyskalo dzwina nazwe: „awaryjne”. Nazwa pochodzi stad, iz w osiedlu tym zamieszkuje rodziny pracownikow z obsługi technicznej, którzy w razie jakiegokolwiek awarii niezwlocznie stoja do dyspozycji silowni.

Półkole lasu ociera sie o teren osypiska przygotowanego na popiol, mija budynki administracji i garaże zaaladowej straży pożarnej, aby nrwać sie na wzgórze, gdzie bieleja bloki drugiego osiedla — zwane go „administracyjnym”. Od południowo - zachodniej strony — oddzielona przyciagajacym oczu demarkacyjnym pasem zieleni rozciaga sie falista przestrzeń. Tu,

### Odowiedz młodzieży

NA wieść o potwrnej zbrodni wobromskiej — zetempowcy z silowni II zwielokrotnili wysilki w pracy. Przykladem swym porwali niezrzeszona młodziez. Zawiazali sie młodziowe brygady produkcyjne. Murarska brygada Dubiela pocela systematycznie osiagac 200 — 220 proc. normy. Montazowa brygada Falickiego ze 105 proc. podniosla swe wyniki do 210 proc. normy. Gwaltownie pocely wzrastac szeregi organizacji ZMP.

Oburzenie nie moglo znalezc dostatecznego ujscia, nawet w tej szlachetnej rywalizacji. I oto przewodniczacy ZMP Warchalski rzucił projekt:

— Zbudujemy w Jaworznie wlasnymi silami Dom Młodzi. Na 1 maja br. budynek byl wykończony w stanie surowym. Budowala go cala młodziez Jaworzna. Budowala wspólny dom — wspólnymi silami. Dom — symbol. Dom — odpowiedz.

Warto dodac, iz zbudowany on stal z calkowicie zaoszczedzonego przez młodziez silowni materialu. Dziel — prace wykończeniowe dobiegaja konca. W radosne swięto Odrodzenia — 22 lipca — Dom stanie w służbie młodzieży.

Ku jego jasnej plamie spoglądal z okna sekretarz Podst. Organizacji Partijnej przy silowni II — Boleslaw Kot — powtarzajac poglosm zadane mu przed chwila pytanie: — Z kim zamierzaliscie?...

Nagle — strzelili palcami jakby znalazli wlasni odpowiedz i zawolali odnośnie:

— Lomakin! Lomaaakin!...

Wezwanie dotarło. Od grupy SP oderwala sie sylwetka roslęgo chlopa. Sekretarz odwrócił sie od okna i w jego zmęzonych, zacerwienionych od nocnej pracy oczach, zapalil sie wesoły chochlik.

### Jan Lomakin z 36 brygady SP

STAL przed oknem. Smukly, ogozrally, wyciagnięty jak struna. Nad zawadiacko zadartym nosem blyszczaly dwie jasne zrenice.

— O co idzie — sekretarzu? — spytal pokazujac w usmiechu zęby. Gdy sie dowiedzial, o czym ma mowic — spalona na braz twarz zabarwil nerwowo rumieniec. Czud w nim bylo wahanie. Wreszcie — przyjawszy postawe na „spocznij”, mocniej wparl lopate w ziemie i zaczal:

— Niedawno jeszcze pastuszylem w koszalińskim u kulaka. Gdy mnie zwerbowano do SP i przyjechalem do Jaworzna — to myslalem, ze jade na takie „młodziowe wczasy”. Przywiezili. Nakarmili. Mundur dali. Zaczeli uczyć. A ja... ja...

Słowa ida z krtani wolno, z trudem. Twarz młodzieńca purpurowieje.

— No „co tu gadać — bumelancilem! No... nie rozumialem. Kolezdy zaczeli odnie manie stronici. Poduczyl

sie fachu i podciagali sie ideologicznie. Zaczelo mi byc wstyd. Zaczalem wreszcie chodzic na szkolenie...

— No, a teraz? Rozebral sie tak — jak tylko mozna sie smiac, gdy sie ma 18 lat.

— Pójde na kurs do SP. A potem dalej. Podoba mi sie elektrotechnika. A kto wie — moze uda mi sie jeszcze powrocic do Jaworzna... ale juz jako elektrotechnik. Chcialbym tutaj pracowac... bardzo bym chcial.

Wzrok chlopaka odruchowo poszkal spojrzene sekretarza. Dojrzal w nim widocznie zyciowa aprobate bo zacerwienil sie radośnie i zapropowal:

— No... to ja juz pojde. — A jak tam bedzie z droga? — zatrzymal go jeszcze sekretarz. — Zdzajcie skonczyc na 22 lipca?

— Ani godziny dluzej nie potrwala! Przeciez pracuje nas tam 300 chlopa na trzy zmiany. Przeciez kieruje nami inz. Kocjan. Przeciez to nasze zobowiazanie. Sekretarzu — mowiliscie nam, ze przez te piekielna droge nasze auta maja czeste uszkodzenia, ze tabor niszczaje, ze droga potrzebna. To wy starczy. Podjeliśmy sie — to wyko namy!

Zawinął sie na piecle i zniknal — jakby w swiece dmuchnac.

### Nim zagrzeja sie kotly silowni

SEKRETARZ odprowadzil go wzrokiem a potem dodal zwiazle:

„Wyrabia 320 proc. normy. Jest przewodniczkiem przodujacej kompanii”.

Popatrzył znów chwile na „swoją” budowę i powiedzial:

— Zaczynalismy i z takimi jak

## „Opowiadania o Feliksie Dzierzynskim”

Jurij German „Opowiadania o Feliksie Dzierzynskim” Wyd. „Ksiazka i Wiedza” Warszawa 1951, str. 219 cena 6 zł.

Wśród wielu wydawnictw, które ukazywały sie z okazji 25 rocznicy smierci Feliksa Dzierzynskiego, „Ksiazka i Wiedza” oddala do rak czytelnika zbior opowiadani pióra Jurija Germana w tłumaczeniu Romana Karsta pt. „Opowiadania o Feliksie Dzierzynskim”.

Ksiazka ta przeznaczona dla naszszych mas społeczenstwa polskiego, pisana bardzo przystepnym i prostym stylem, zbliża postac wielkiego patrioty i internacjonalisty do narodu polskiego, obalajac jednocześnie parawan klamstw i oszczerstw osnutych wokół wielkiej postaci Feliksa Dzierzynskiego przez pilsudczykowsko - sanacyjną klikke.

Mocnym i charakterystycznym piórem przedstawia nam Jurij German chaos, nicość i plytkosc upadajacego społeczenstwa kapitalistycznego i na jego tle wielka postac polskiego patrioty i rewolucjonisty, ucznia Lenina i Stalina, Feliksa Dzierzynskiego.

Autor pokonal z powodzeniem trudnosc pisania o wielkich ludziach, nie stwarzajac z postaci wielkiego rewolucjonisty oderwane go symbolu epoki. Feliks Dzierzynski w „Opowiadaniach” jest dla nas kimś bliskim, kimś z kim wspólnie wędrujemy po ciemnych uliczkach przedmieść Warszawy niosąc słowa otuchy do dusznych poddaszy i wilgotnych suteren; wspólnie z nim odczuwamy zimno przemokniętych nóg w podartych butach i wspólnie z nim przeżywamy tryumf Wielkiego Października!

Ani na moment postac Feliksa Dzierzynskiego nie oddala sie od nas. Czujemy, ze jest z nami a słowa jego „Mieć mus wewnątrz, isć na smierć dla życia, w niewole dla wolności i mieć sily przyzywać cale piekło życia z otwartymi oczyma, czujac w swej duszy wietrzy z życia hymn wielki, wzniosly — piękna, prawdzi, szczescia” utwierdzaja w nas wiarę w słusznosc naszej sprawy, w slusznosc socjalizmu.

„Opowiadania” J. Germana nalezy czytac powoli, z dnia na dzien i wracac do ich treści w refleksjach. Miłośnicy dobrej literatury znajduja w „Opowiadaniach” wiele emocji literackich.

Lomakin. I z lepszymi i z gorszymi. Pracuja tu ludzie z całej Polski: z lubelskiego, z Podhala, z Pomorza, Białegostoku. Wielu z nich po raz pierwszy pracuje w kolektywie — myśle o rolnikach. Bylo niekiedy ciężko. Bylo i źle. We wrzesniu, październiku, listopadzie ub. r. nie wykonywalismy planow. Kulalo szkolenie. Rosla absencja.

Zorganizowalismy kursy fachowe. 3-miesieczny kurs murarski ukończylo 28 osob. Kurs ciesielski — 25 osob. Zorganizowalismy regularne szkolenie ideologiczne i systematyczne odprawy robocze dla aktywu produkcyjnego. Ruszylo.

Wyniki zabrzmią, moze sucho — ale trzeba pamietac, ze za nimi stoja ludzie.

W związku z apelem Swiatowej Rady Pokoju — zaloga podjela zobowiazania na ogólna sumę 81.000 zł. W pierwszym dniu subskrybowania Narodowej Pożyczki Rozwoju SH Polski — 75 proc. zalogi podjelo apel Rządu. Podpisywanie pożyczki odbywalo sie w wielu wypadkach masowo, calymi brygadami. W maju br. przekroczyliśmy wykonanie planu w 118 proc. Wzmaga sie zwartosc kolektywu. Rosna kadry. Zaloga zaczyna tężnieć do chwili gdy zagrzeja sie kotly silowni... to znaczy, ze zapalimy w nich niedlugo”.

I zapala. STEFAN HENEL

## Niedyskrecje

### Publicznosc finansule film

POSTEPOWY rezyser wloski Carlo Lizzani postanowil nakrecic film pt. „Achtung! — bandyci”, osnuty na tle walki wloskiego ruchu oporu z hitlerowcami. Kapitalistyczny producent filmowy nie chcel jednak zgodzic sie na sfinansowanie imprezy. Ich zdaniem „film byl „zbyt lewicowy” i „za bardzo pokojowy”.

Mimo to „Achtung, bandyci!” jest juz na ukończenu. Pieniedzy dostarczyla publiczność z Genui, placąc za bilety przed zobaczeniem filmu.

Wlosi maja bowiem dosyc amerykanskiej szmtry filmowej, która zalewa wloskie ekrany, apoteozujac „amerykanski styl życia” i podzegajac do wojny. Wloska publiczność pragnie natomiast ogladac filmy mowiace o walce z faszyzmem i apoteozujace pokój.

### Nauka na opak

IMPERIALISCI amerykanscy w coraz wiekszym stopniu militarzują nauke. Według oficjalnych danych, opublikowanych ostatnio w USA, instytucje wojskowe finansuja dwie trzecie prac naukowo-badawczych i wykorzystuja dla swych celow dwie trzecie amerykanskich kadr naukowych.

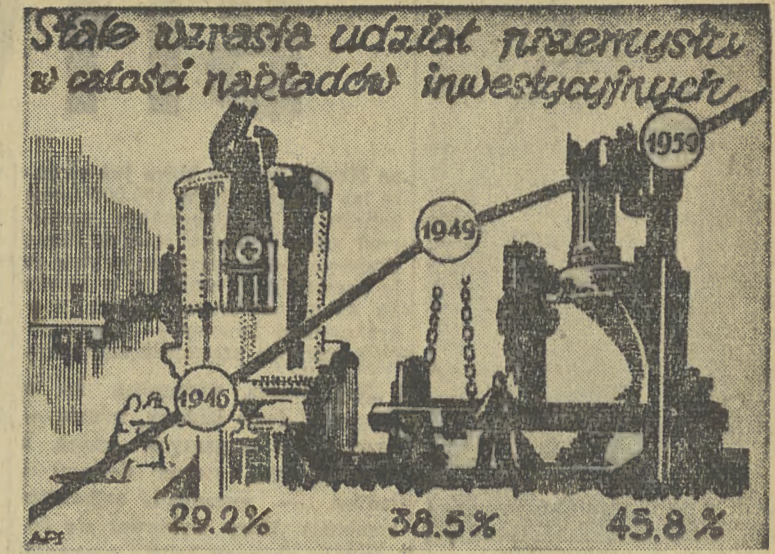
W rezultacie w USA „naukowcy” zajmują sie dziś wylacznie uza sadnieniem konieczności nowej wojny, rozpętywaniem hysterii wojennej i udoskonalaniem rozmaitych rodzajow broni masowej zagłady.

Nauka amerykanska przeistacza sie w ten sposob w „nauke na opak”, w narzedzie unicestwiania ludzi, w narzedzie smierci i zniszczenia.

### Polska... krajem najmniej zniszczonym w czasie wojny

POLSKA jest krajem najmniej zniszczonym przez wojne. Takiej oto rewelacji dowiadujemy sie z czasopisma zachodnio - niemieckiego „Christ und Welt”. Zdaniem tego pismidla zniszczenia wojenne Polski — to „jedynie zreczenie spreparowana legenda propagandowa”. „Christ und Welt” twierdzi, ze w wyniku okupacji hitlerowskiej tereny polskie nie tylko nie ulegly zniszczeniu, ale wprost przeciwnie, rozbudowane jeszcze zostaly ośrodki przemyslowe w centralnej Polsce oraz wybudowano dziesiatki nowych fabryk w powiatach plockim i łódzkim oraz na Górnym Śląsku.

Trudno o wiekszy szczyt zaklamania i bezczelności. A dodac do tego nalezy, ze „Christ und Welt” jest organem košolola katolickiego w Niemczech Zachodnich.



## Co przyniosl Manifest PKWN Ziemi Krakowskiej

Ogłoszenie Manifestu PKWN dotarło do Krakowa lotem błyskawicy. Wiadomosc ta podawano sobie z ust do ust, z miasta do miasta, od wsi do wsi. I choć jeszcze okupant gospodarzył ziemia krakowską, dla wszystkich stalo sie jasne, ze powstala nowa Polska, i ze tylko tygodnie dziela okupowana część kraju od calkowitego wyzwolenia.

Gdy po wyzwoleniu we wsiach i miasteczkach woj. krakowskiego rozplakatowano na ulicach pełny tekst Manifestu — stalo sie dla wszystkich jasne, ze minęly bezpocutnie czasy ucisku i wyzysku, a nadchodzila dni odbudowy i przebudowy gospodarczej, politycznej i społecznej naszego kraju. Zrozumiala to ludność naszego województwa i zaraz od pierwszych dni wyzwolenia, przystapila do wspólnego dzieła odbudowy.

Niedlugo trzeba bylo czekac na wyniki zapowiedzianych Manifestem przemian. Juz w 1945 r. przeprowadzono reformę rolną, dzięki której chlop otrzymal ziemie. W tym samym roku ruszyly fabryki, kopalnie, huty, by w pokojowej pracy tworzyć nowe jutro.

W niespełna 2 lata później pojawił się obrazek sekundy zamiast 40 minut trwa zszywanie naczyni krwionośnych aparatem radzieckim

Dziedzina zdrowia — przed wojensciem 1939 r. na wyższych w dziedzinach studiowalo 8 tysięcy młodzi — w r. 1949 liczba ta wzrosla do 22 tysięcy, z czego więcej niż połowę stanowil element nowy, dawniej prawie nie studiujacy — młodziez robotniczo-chlopska.

Podobne osiągnięcia notowalismy pod koniec planu 5-letniego również w innych dziedzinach, a szczególnie w życiu kulturalno-osiwiatowym i akcji socjalnej.

Rok 1950 — to pierwszy rok gwałtownego planu 6-letniego. Województwo krakowskie zajmuje szczególną pozycje w tym planie. Budowa Nowej Huty, budowy: silowni w Jaworznie, kombinatu chemicznego w Dworach, kombinatu włókienniczego w Andrychowie oraz rozbudowa istniejacego juz przemyslu.

Juz w pierwszym roku planu — powstaja nowoczesne, wspaniale osiedla robotnicze prawie we wszystkich powiatach naszego województwa. Coraz wieksza mechanizacja pracy w rolnictwie, stosowanie sztucznych nawozow i wydatna pomoc państwa dla rolnikow powoduje niebotowane dotychczas sukcesy produkcyjne. Znikaja nieczytliki i wielkimi skokami podnosi sie stopa zyciowa chlopa i robotnika. Jednocześnie wzmagaja sie wylęzona walka o pokój.

Siodma rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN — obchodzona dzisiaj uroczystie w całym kraju — jest dalszym dowodem sukcesow naszej gospodarki narodowej. Setki tysięcy zobowiazan podejmowanych przez robotnikow i chlopow, wspaniale osiągnięcia produkcyjne i pełna realizacja planow gospodarczych, jest konsekwencją ramowego planu, jakim dla narodu polskiego, jego przemian gospodarczych, politycznych i społecznych byl Manifest PKWN. (b)

Wstaje pierwszy, imponujacy plan 5-letni, który w powaznym stopniu zmienia strukture gospodarczej woj. krakowskiego, powodujac znacznie wieksze jak przed wojna uprzemyslowienie naszego województwa i podnoszac wydatnie kulture rolną.

Następne lata, to walka o realizację planu; wykończalismy go przed terminowo i z nadwyżką, notując powazne sukcesy gospodarcze i społeczne.

Woj. krakowski ponioslo w czasie minionej wojny straty siegajace ok. 30 miliardow zł (w przeliczeniu na dzisiejsza walute).

W ciągu 4 zaledwie lat pod koniec 1949 r., straty te w duzym stopniu nadrobilismy, a w wielu dziedzinach życia, przekroczyliśmy znacznie wyniki osiągnane w Polsce przed rokiem 1939.

I tak: w dziedzinie produkcji rolnej osiągnalismy zbiory wyzsze o 10 proc. jak w r. 1939. Zamiast 1.400 zakladow przemyslowych przed wojna, w r. 1949 istnialo w woj. krakowskim juz 2.250 fabryk i zakladow pracy. W gospodarce leśnej — zalesiono w tym czasie 26 tysięcy hektarów.

W dziedzinie służby zdrowia powstalo do 1948 r. 76 nowoczesnych ośrodkow zdrowia, 25 ruchomych ambulansow docierajacych do najoddleglejszych dawet gromad, 7 prewentoriow, których przed wojna w ogóle nie bylo oraz 126 dzienicowych i przyfabrycznych szpitalow, z których korzystalo 21.000 dzieci.

W dziedzinie oświaty — przed wojensciem 1939 r. na wyższych w dziedzinach studiowalo 8 tysięcy młodzi — w r. 1949 liczba ta wzrosla do 22 tysięcy, z czego więcej niż połowę stanowil element nowy, dawniej prawie nie studiujacy — młodziez robotniczo-chlopska.

Podobne osiągnięcia notowalismy pod koniec planu 5-letniego również w innych dziedzinach, a szczególnie w życiu kulturalno-osiwiatowym i akcji socjalnej.

Rok 1950 — to pierwszy rok gwałtownego planu 6-letniego. Województwo krakowskie zajmuje szczególną pozycje w tym planie. Budowa Nowej Huty, budowy: silowni w Jaworznie, kombinatu chemicznego w Dworach, kombinatu włókienniczego w Andrychowie oraz rozbudowa istniejacego juz przemyslu.

Juz w pierwszym roku planu — powstaja nowoczesne, wspaniale osiedla robotnicze prawie we wszystkich powiatach naszego województwa. Coraz wieksza mechanizacja pracy w rolnictwie, stosowanie sztucznych nawozow i wydatna pomoc państwa dla rolnikow powoduje niebotowane dotychczas sukcesy produkcyjne. Znikaja nieczytliki i wielkimi skokami podnosi sie stopa zyciowa chlopa i robotnika. Jednocześnie wzmagaja sie wylęzona walka o pokój.

Siodma rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN — obchodzona dzisiaj uroczystie w całym kraju — jest dalszym dowodem sukcesow naszej gospodarki narodowej. Setki tysięcy zobowiazan podejmowanych przez robotnikow i chlopow, wspaniale osiągnięcia produkcyjne i pełna realizacja planow gospodarczych, jest konsekwencją ramowego planu, jakim dla narodu polskiego, jego przemian gospodarczych, politycznych i społecznych byl Manifest PKWN. (b)

Karol Szpalski

## Komitywa

(Władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich w dalszym ciągu wypuszczają na wolność zbrodniarzy hitlerowskich).

POWYPUSZCZALI gestapowców, Łotrów, mordercow, SS-owców, I niejednego gaulitera

(W prezencje dla Adenauera) Sturmführerów, Chytrych szpiclów, Mordercow, Zbójrow, Zbirów, Hycelów, Panów z S. D. I tych z S. A.

I nuże pchać ich zaraz na: Wspólne narady, Na parady, Na konferencje i posady! Na stanowiska i do Schupo. Gromadnie, razem, Kupą, Grupą,

Zeby odnowić, zremontować, Wyszkolić i USAnkjonować.

Do co gestapo — to gestapo, Hycel — to hycel, Kapo — kapo. A takich robaczy: Do polceji. (Zeby nie bylo opozycji).

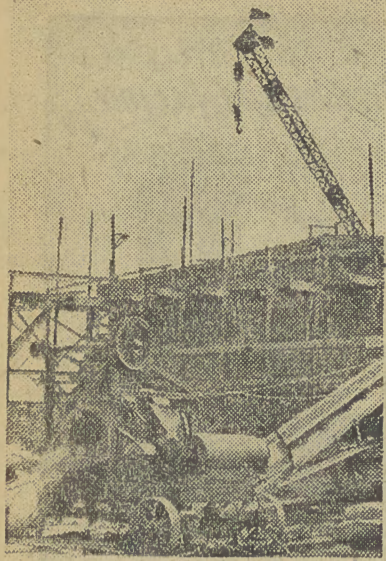
Na komendantów, pulkownikow, Fachowców z Dachau i z Auschwitzu.

I juz honory i zaszczyty, Wspólne bankiety, rewizyty. Juz rączka w rączkę, Główka w główkę, Tu mister Smith — Tam Herr von Pufke, Leutnant Halunke, Kapral Schwein,

I wspólny obiad z ośmiu dań! Z tego wynika: U.S.A. Dobrze się czuje u SA!..

Mieszkania dla hutników. Od 1900 do 1939 roku tylko w 1951 roku 480 2000 lat. Includes an illustration of a worker and a factory building.

# BITWA O STAL



Zmechanizowana budowa hali fabrycznej. (Fot. CAF)

**P**RZED dwoma laty Nowa Huta była tylko zamiarem i wyliczeniem na papierze, a nazwę jej znało zaledwie kilkadziesiąt osób. Dziś Nowa Huta jest to tętniące życiem miasto, które wpływa na kształtowanie losów tysięcy istnień ludzkich. W Nowej Hucie mieszka już około 20.000 ludzi.

Mieszkańcy ci to w ogromnej większości niewykwalifikowani robotnicy chłopskiego pochodzenia ze wszystkich stron kraju. Pracując przy dalszej rozbudowie Nowej Huty, zdobywają oni kwalifikacje zawodowe, podwyższają swój poziom kulturalny i z dnia na dzień przetrząsają się wyrażnie z przypadkowej zbieraniny „tram-pów” budowlanych w zwarte i uporządkowane społeczeństwo socjalistycznego miasta. W czasie dwóch lat, które nas dzielą od wykopania dołów fundamentowych pod pierwsze domy tego miasta, — nazwa Nowa Huta stała się drogą i bliską wszystkim sercom polskim.

Niemal każdego dnia meldunki prasowe, napływające z podkrakowskiej budowy, informowały czytelników o każdym szczególe wzrostu nowego miasta. Pisarze i poeci publikowali w tygodnikach utwory literackie o Nowej Hucie i jej ludziach. Nowa Huta, rosnąca na oczach całego społeczeństwa, stała się najbardziej żywym symbolem olbrzymich przeobrażeń zachodzących w naszym kraju. Nazwiska jej budowniczych nabrały ogólnokrajowego rozgłosu i wytworzyła się wokół nich bohaterska legenda.

**A**LE WSZYSTKIE dotychczasowe meldunki, nadchodzące z budowy Nowej Huty, były niepełne, gdyż mówiły one niemal wyłącznie o budowie samego miasta. Tymczasem wielkie miasto socjalistycz-

ne Nowa Huta — które już za parę lat osiągnie liczbę 100.000 mieszkańców — w całokształcie zamierzeń szóstoletniego odgrywa jedynie rolę pomocniczą i służebną w stosunku do zasadniczego obiektu podkrakowskiej budowy — olbrzymiego kombinatu przemysłu stalowego.

Jest rzeczą naturalną, że w pierwszej fazie budowy, miasto — wyrastające w naszych oczach z dnia na dzień swymi domami i ludźmi — przesłoniło całkowicie kombinat, który wykluwał się dopiero ze skorupy robót przygotowawczych. Natomiast dziś — kiedy faza przygotowawcza została już przewyższona, a na placu budowy kombinatu wznosi się szczyty pierwszych hal produkcyjnych — trzeba ustawić zagadnienie Nowej Huty w właściwych proporcjach i wysunąć na pierwszy plan budowę kombinatu.

Bo — jakkolwiek budowa stutysięcznego miasta robotniczego znacznie przerasta swym ogromem i śmiałością wszystkie nasze dotychczasowe przedsięwzięcia budowlane — miasto nie jest główną treścią olbrzymiej budowy podkrakowskiej. Zasadniczą treścią budowy Nowej Huty jest najważniejsza bitwa naszego frontu gospodarczego — bitwa o polską stal.

Kombinat przemysłu stalowego Nowa Huta — którego projekty techniczne i pełne wyposażenie eksplotacyjne dostarcza nam Związek Radziecki na podstawie umowy polsko — radzieckiej z dnia 26 stycznia 1948 r. o kredytowej dostawie urządzeń przemysłowych — będzie należał do rzędu największych i najnowocześniejszych zakładów tego rodzaju na świecie. Jego roczna produkcja będzie się wyrażała liczbą 2 milionów ton stali i produktów ubocznych. Będzie więc wynosiła tyle samo, co produkcja całego hutnictwa w Polsce przedwojennej. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych mechanizmów i automatyzacji, wydajność pracy w Nowej Hucie przewyższy 5 do 10 razy wydajność starego hutnictwa. Prace wykonywane w wysokich temperaturach — które przed wojną były utrapieniem i umęczeniem hutników — w nowych zakładach zostaną całkowicie przejęte przez mechanizmy.

Nowa Huta będzie hutą surowco-

wą produkcji masowej. Znaczy to, że produkować będzie stal masowego spożycia dla życia gospodarczego, a więc: stal do budowy konstrukcji nowych hal fabrycznych, mostów, maszyn fabrycznych, parowozów, samochodów, wagonów, maszyn rolniczych itd. Pobieżne wyliczenie tych asortymentów przyszłej produkcji pozwala zrozumieć jak olbrzymią i kluczową rolę odegra Nowa Huta w dalszym rozwoju ca-

łości naszego życia gospodarczego.

Aby dać pojęcie o ogromie przyszłych zakładów, trzeba przytoczyć kilka orientacyjnych cyfr. A więc kubatura budowanych obiektów kombinatu wynosi 10 milionów m<sup>3</sup>, kubatura robót ziemnych 10 milionów m<sup>3</sup>, objętość robót betonowych i żelbetonowych — 1 milion m<sup>3</sup>, kubatura murów 400.000 m<sup>3</sup> (nie licząc miasta, które wynosi

600.000 m<sup>3</sup>). Ciężar konstrukcji, maszyn i urządzeń przyszłego kombinatu wyraża się liczbą 300.000 ton.

Dla wykonania podanych prac na placu budowy musi pracować średnio 25 tysięcy ludzi; w ciągu trzech lat przy użyciu najnowocześniejszych maszyn i urządzeń, eliminujących w znacznym stopniu bezpośrednią pracę fizyczną ludzi.

Budowa kombinatu Nowa Huta wymaga ponadto wykonania wielu inwestycji w rejonie Krakowa, jak nowe drogi, nowe linie kolejowe. Wszystkie te inwestycje są konieczne, gdyż transport dla Nowej Huty, wymaga dowozu około 6 milionów ton surowców rocznie i odstawienia około 2 milionów ton produkcji. Jak budowa szlaków transportowych przedstawia się liczbowo, może świadczyć przykład, że w rejonie samej budowy musi powstać około 200 kilometrów nowych linii kolejowych. Nowa Huta będzie jednostką samowystarczalną, tzn. że będzie miała zakłady własne obsługi w zakresie zaopatrzenia w materiały ogniowatwe w zakresie naprawy i budowy nowych urządzeń. Posiadać więc będzie własną Wytwórnio Materiałów Ogniowatwych, służących do wy-murowania pieców i kadzi, największą w Europie koksownicę, warsztaty mechaniczne, odlewnie itd. Z hutą związane będą: cegielnia, wytwórnia prefabrykatów, cementownia i inne zakłady powstające w jej rejonie.

Huta razem ze swym rejonem



Transport cementu na budowę hali nowoczesnej kuźni. (Fot. CAF)

— poza stalą — dostarczać będzie państwu żelaza w różnych postaciach, cementu hutniczego, prefabrykatów, cegły — a więc podstawowych surowców dla budownictwa przemysłowego.

**W**BIEŻĄYM ROKU budowa kombinatu wyszła już z fazy prac przygotowawczych i przystąpiono do wznoszenia urządzeń stalowych. Przed kilku tygodniami nadeszły ze Związku Radzieckiego pierwsze transporty maszyn i urządzeń eksploatacyjnych, które w przyszłym roku zostaną ustawione w halach produkcyjnych. Pierwsze zakłady kombinatu ruszą w roku 1952, sama huta zostanie uruchomiona w roku 1954.

Obecnie na wielokilometrowym placu budowy kombinatu wręcz pracą przygotowawczą i przystąpieniem do wznoszenia urządzeń stalowych, w zakresie warsztatów mechanicznych, warsztatów konstrukcji stalowych, kuźni, warsztatów elektrotechnicznych, odlewni żelaza, stali, tlenowni, suszarni drzewa, olbrzymich magazynów itd.

Każdy z tych zakładów jest wielką samodzielną fabryką. Na przykład warsztat mechaniczny jest większy od całych zakładów Zieloniewskiego w Krakowie, a kubatura odlewni żelaza wynosi 250.000 m<sup>3</sup>.

Ale same materialne osiągnięcia na placu budowy kombinatu nie są jeszcze wystarczającą miarą znaczenia olbrzymiej budowy podkrakowskiej. Trzeba do nich dodać te wszystkie skutki, jakie już dziś budowa Nowej Huty wywołuje w życiu województwa krakowskiego i całego kraju.

Budowa Nowej Huty zmienia zasadniczo charakter całego województwa krakowskiego, przekształcając najsłabiej przemysłowy okręg polski w jedną z najsilniejszych i najbardziej ożywionych baz gospodarczych kraju.

Budowa Nowej Huty — stwarzając nieograniczone możliwości zatrudnienia przyciąga do siebie całą najemną siłę roboczą z dronów towarowych wsi w promieniu setek kilometrów i powoduje tam ostateczną zmianę w układzie społecznym i ekonomicznym, uniezależniając biedniejszych chłopów od bogaczy wiejskich.

Budowa Nowej Huty — dzięki szerokiej sieci kursów dokształcających i fachowych — wylania tysiączne kadry nowych fachowców różnych zawodów z przybywających na budowę mas niewykwalifikowanych robotników woiw.

Nowa Huta — jako pierwszy w Polsce wielki obiekt przemysłowy, budowany od podstaw na zasadach drobiazgowego i najbardziej nowoczesnego planowania — służy jako warsztat eksperymentalny dla wszelkich innych budów przemysłowych i jest najbardziej przekonującą szkołą nowoczesnego planowania dla całego naszego świata technicznego. Eksperymenty sprawdzane na warsztacie Nowej Huty, jeszcze przed jej uruchomieniem, wywierają niejednokrotnie wpływ na system produkcji w starych zakładach przemysłowych. Za przykład może posłużyć udoskonalenie jakości polskiego koksu hutniczego, wywołane koniecznością przystosowania się do nowoczesnego systemu przyszłych wielkich pieców Nowej Huty.

Oczywiście, że wszystko, co napisano wyżej, jest zaledwie najskromniejszym zarysem tego, co już dziś można by napisać o Nowej Hucie. Ale i tych kilka danych i cyfr, zamieszczonych w niniejszym artykule powinno ułatwić wyobrażenie sobie ogromu i ważności największej budowy Planu Sześcioletniego. Przykładowa garść tych cyfr i danych wystarczy także do zrozumienia na jakie to gigantyczne cele przeznaczone są pieniądze, które przed kilku dniami zadeklarowałemu na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.

## Witold Zechenter

### Z wierszy o Nowej Hucie Chcę chwalić...

Chcę chwalić ziemię rozkopaną, pole kolejniami zryte, ugor, na który dzisiaj rano zwiczone cegły z platform grzytem.

Chcę chwalić deski, przerzucone w żyznym nieładzie ponad błotem we mgłę, co srebrne wznosząc dionie na straży stawia tu tęsknotę.

Chcę chwalić tę tęsknotę życia, wielką tęsknotę nowych okien, izb jasných, które zaczną dzisiaj od pierwszej cegły walczyć z mrokiem.

Chcę chwalić dom, który tu stanie w czerwonym rzędzie bratnich domów, przed którym na twarz padnie zamieć z polnych ciągnąca wiatr załomów.

Chcę chwalić w moim wierszu — wedle mej siły — zwykłym, prostym słowem, wyrastające tu osiedle, te domy nowe. Życie nowe!

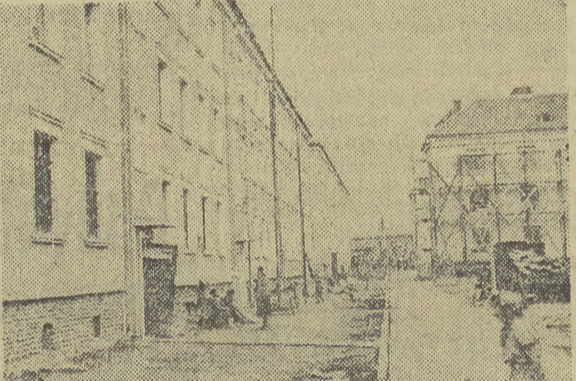
## O nowoczesnym tempie budowy

Nie możesz tego zrozumieć, że tu, na błotnym wydmuchu, wyrosnie prosta ulica pełna melodii i ruchu.

Tutaj przecznica ją przetrnie, jak lśniącą nić asfaltowa — będą nią mknąć autobusy w uścisk starego Krakowa.

Nie wierzysz, że tutaj wstanie olbrzymia dzielnica miasta, co nam nie tylko na oczach, lecz i na sercach wyrasta.

Ten wdmuch leży już w ramach planu, co czyni krwią przesiąkniętą! Nie wierzysz? Sama zobaczysz te domy! Przyjdź tu... za miesiąc!



Fragment osiedla mieszkaniowego w Nowej Hucie. (Fot. CAF)

— Jak zejdziemy z pieca, roboty nie będzie...

Trochę żartowali, a trochę wydało im się, że każdemu rzetelnemu robotnikowi, że po zakończeniu wykonywanej starannie pracy zamknie się kawałek świata. Pamiętali zresztą opowiadania starszych. Jak w Polsce bezrobocia i krzyzysu budowało się jeden komin raz na dziesięć lat. Jak murarz czekał się każdej roboty, najpodlejszej przy ziemi, ponieważ nie mógł marzyć o wstąpieniu na rusztowania.

— Wy ludzie — zagderał ostro na młodych podmaistrzy — proście tylko o zdrowie i dobry rozum. O robotę się nie troszczcie. Teraz u nas w Polsce starczy kominów do końca dni twoich, człowieku, dla ciebie i twoich dzieci.



Młodzieżowa brigada ZMP Jana Fijałkowskiego zatrudniona przy budowie wspaniałej huty „Czestochowa”. (Fot. WAF)

— Naprawdę trzeba z powagą, z powagą. Potem można się oswoić... Więc przyzwyczajaj się tu człowieku do przepaści na lewo i na prawo, do przepaści pod nogami. Komin chwieje się od wiatru. Na samej górze odchyła się od swojej osi o dobre pół metra.

— Wódki pić nie wolno. Absolutnie. Po sobocie jeszcze w poniedziałek może się zakreślić w głowie na kominie i trzymaj się człowieku powietrza... Dodają:

— Pierwsza rzecz to, żeby zespół był zgrany, żeby pomoc była zgrana, to po — jaaa — da! W tym zawodzie surowym i zuchwałym pracują setki brygad takich samych jak brygada Jana Urbasia. Budują Wielki Plan kominami, płucami fabryk.

Ledwo Jan Urbaś „zszedł” z jednego kominu w Dąbrowie Górniczej, znowu „poszedł” 65 metrów w górę na drugi. Potem przejechał się trochę „po płaskim”, koleją do Czestochowy.

**W** PAŹDZIERNIKU 1950 na hucie w miejscu przyszłej hali czadnic Stalowni, przekwitwały zapóźnione guziczki niskich rumianków. Dokładnie tam w lipcu 1951 r. Urbaś ze swoją brygadą „wchodził” już na czwartą komin. Z pierwszego kurzyło się aż miło. Drugi również nie mniejszy przedzierał się chmurą sinej sady. Trzeci gotowy czekał na dym. Czestochowianie zwykli patrzeć zwyczajnie przed siebie, odtąd nauczyli się zadziierać głowy. Co dzień oczy podnosili wyżej. Z godziny na godzinę przybywało pierścieni na kominach, niby słojuw w tajemniczych drzewach z bajki, co nie przez lata rosną, ale przez jedną noc.

na spacer. Tylko murarska brać na długo zostaje się ze swą ulicą i z bliskimi, aby nie opuścić kominów. Gdy brygada Urbasia została po sobie bukiet wiechy zakłnięty z wadiadko na ukończonym walcu z cegły, zamiast do domu wędruje dalej, by znowu pchać się od domu wwyż w okrągłym pierścieniu muru. Aż ręk w termometrze spada niżej 14 st. i wapno zamara za kielniach. Wtedy na krótko wracają do swoich, by ledwo stołce przyczerpie opuścić ich rychło na wiele miesięcy.

Naprząd kładą „czerwony mur”. To zewnętrzna osłona pieca, ten idealnie okrągły pancierz, który zna my dobrze i sam w sobie uważamy za komin. Potem z „czerwonego muru” schodzą na „biały mur”. Znowu z powrotem od dołu ku górze wykładają wewnątrz kominia szczerłą podszewką cegły ogniowatwej, białawej szamotki.

Dudnią głucho ludzkie głosy w czeluści ciemnej i niebotycznej. Pierwszy wspina się po wewnętrznych szczeblach najzręczniejszy z czeladników murarskich. Naprząd znika jego głowa, rychło nie ma już i podszew. Nie widać go, ale wiadomo, że bez zabezpieczenia sunie na czwarte, piąte, szóste piętro po drabinie ażurowej i chwiejnej. Nie wolno się za nim nikomu popatrywać. Takie to już murarskie przykazanie i dzwactwo murarskie. Żeby tamten... nie potknął się o spojzenie... W brzuchu kominu na uciachym tak, jakby tu nie było żywego człowieka rozlega się stłumione wołanie. Płynię z góry. Do szedł.

Następni wciągani są na linach. Za nimi sznury windują wiadra z zaprawą, bloki cegielni zmieszanych i ściśniętych powozem. Bez przerwy, bez przerwy, błyskawicznie przez wiele godzin, do następnej zmiany.

**P**OWRÓT z „nieba” jest wesoły, gwizdany i swistany aż komin wydaje się frujarka. Wolno się patrzeć. Nikomu ludzkie oko nie może już zaszkodzić. Z odległości postać wirująca korkociągłem na linie nieczym nie przypomina ludzkiego kształtu. Dopiero na samym dole chusta luźno zwisająca, iub jakiś dziwny łachman przemienia się nagle w człowieka. Jeden siedzi na ciężarkach okrakim, drugi stoi przytrzymując się niedbale reką. Odpinają pasy ochronne i jakby od razu odjęli z twarzy wyraz na-

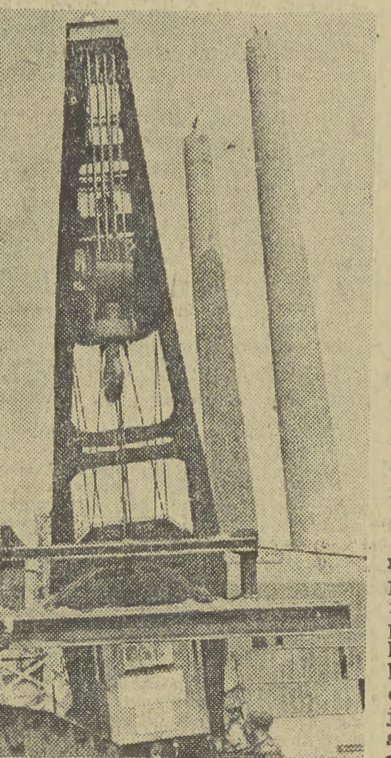
## Maria Jarochońska

# Wciąż wyżej i wyżej...

**C**ZŁOWIEK odstawił na bok kibel, kielnie wcisnął za passek i przysiadł na desce. Pochylił się i w rekach jego pojawiło się niespodziewanie zawiątko. Odwiązał je ze sznura. Nie spiesząc się, z rozwagą zaczął łyżką czepać z menażki zagryzając chlebem. Popił jeszcze z drugiego garnka, zawiązał stątki z powrotem w worek, bluzę zwiniął w wałek, podłożył sobie pod kark, wyciągnął się jak długi i z rekami pod głową zniernił chomał, jakby się opalał na słońcu. Pewno zasnął na co najmniej go dzinę, bo rozplaszczony nie można go już było rozróżnić od deski.

**Z**RESZTĄ i przedtem, kiedy się poruszała, mało kto dojrzał by go gołym okiem. My patrzyliśmy przez lornetkę. Musiało się tego człowieczka trzymać w krążku powiększającego szkła, aby nie zniknął. Nie był daleko. Był tylko wy soko. „Tylko”. Na sześćdziesięciu metrach wysokości, między lotnymi chmurami, których przytrzymać się nie da w żaden sposób, a ziemia odległa i jakże twarda, twarda i śmiertelna, na desce zaledwie trochę szerszej od stopnia wagonu — porusza się swobodnie, pracuje, zjada posiłek i do poobiedniej rozkłada się sjęsty nie alpinista, nie akrobata, ani międzynarodowy czołowiek — mucha, ale po prostu jeden ze specjalistów od budowy kominów fabrycznych, polski murarz.

Każdy dzieciak ze szkoły podstawowej widział niejedną raz, jak buduje się domy, każdy z nas ma pojęcie o wznoszeniu zapór wodnych, o wytyczaniu dróg i przetrzucaniu mostów, o kopaniu studzien i o kładzeniu dachów na gotowe już mury. Ale z kominami jest jakoś inaczej. Nie wiadomo dlaczego wydają się od razu gotowe. Jakby od nie pamiętnych czasów pięły się ku górze w hutach i wapiennikach, przy cegielniach i zakładach przemysłowych. Jakby od początku były już takie wysokie, takie strzeliste i tyl ko pióropusze niesfornego dymu zmieniały się czasem nad nimi w mgiełki ledwo widoczne, ulizane niby niewprawnie trzymanydm okwkiem na kartce papieru.



Nowoczesny stwąg na tie kominów huty „Czestochowa”. (Fot. Zawadzki)



Zupa wiśniowa. Wiśnie oczyszczone z korzonków i umyte zalewamy zimną wodą, rozgotowane na miążgę przecieramy przez durszlak...

Potrąwką ciętą ze śmietaną. Resztki pieczonej ciocięcej pokrajają na niewielkie kawałki, osuszą, wyładają z nich pestki...

Grzybek z owocami. Pół kg słodkich wiśni opłukać, osuszyć, wyładają z nich pestki...

Przygoda reportera

Otrzymałem komunikat z Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Zdrowia, że od dnia 1 lipca 1951 r. w Klinice Okulistycznej przy ul. Kopernika 58...

Oto temat do reportażu! O północy udaje się do Pogotowia Okulistycznego, obladowany reporterskim akcesoriom: aparatem fotograficznym, lampami do zdjęć...

Przychodnia i 6 budynków szpitalnych — oto Czyn Lipcowy pracowników służby zdrowia

Przy ul. Warneńczyka 14 znajduje się Państwowe Pogotowie Opiekuńcze dla chłopców. Korzysta z niego ponad 40 młodych sierot...

Dom przy ul. Warneńczyka winien być w całości oddany na cele Pogotowia Opiekuńczego dla chłopców

Przy ul. Warneńczyka 14 znajduje się Państwowe Pogotowie Opiekuńcze dla chłopców. Korzysta z niego ponad 40 młodych sierot...

Przy ul. Warneńczyka 14 znajduje się Państwowe Pogotowie Opiekuńcze dla chłopców. Korzysta z niego ponad 40 młodych sierot...

W Jaworznie, Mościcach, Andrychowicie w Czynie Lipcowym

oddano przed terminem nowe obiekty przemysłowe

W całym województwie otwarto nowowbudowane szkoły, szpitale i żłobki

W CAŁYM województwie krakowskim robotnicy zakończyli realizację Czynu Lipcowego. W wyniku ich ofiarnej wyjątkowej pracy oddane zostają do użytku w dniu dzisiejszym ważne obiekty przemysłowe i socjalne...

Pamiętkowa tablica ku czci Dzierżyńskiego odsłonięto w Krakowie

W 25 ROCZNICĘ śmierci wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego w dniu 20 bm. przy ulicy Kollątaja odsłonięto tablicę pamiętkową...

Przychodnia i 6 budynków szpitalnych — oto Czyn Lipcowy pracowników służby zdrowia

Przy ul. Warneńczyka 14 znajduje się Państwowe Pogotowie Opiekuńcze dla chłopców. Korzysta z niego ponad 40 młodych sierot...

Przy ul. Warneńczyka 14 znajduje się Państwowe Pogotowie Opiekuńcze dla chłopców. Korzysta z niego ponad 40 młodych sierot...

Przy ul. Warneńczyka 14 znajduje się Państwowe Pogotowie Opiekuńcze dla chłopców. Korzysta z niego ponad 40 młodych sierot...

W JAWORZNIE

NA terenie budowy gigantycznej Siłowni Ciepłej nr 2 w Jaworznie załoga wykonała i oddaje przedterminowo wykończony budynek łamaczy węgla...

WE DWORACH

W BUDUJĄCYCH się wielkich zakładach chemicznych we Dworach robotnicy wykonali łącznie 194 zobowiązania wartości 1 miliona 188 tys. zł...

W ANDRYCHOWIE

W ANDRYCHOWIE otwarty w stanie w dniu dzisiejszym nowy, piękny Dom Kultury. Służąc on będzie pracownikom Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego...

W TARNOBREZGU

W TARNOBREZGU uruchomiono w dniu Święta Odrodzenia bazę remontową obrabiarek.

W MOŚCICACH

W ZAKŁADACH Przemysłu Azotowego w Mościcach przemianowanych na zakłady im. F. Dzierżyńskiego oddany został do użytku nowy oddział produkcyjny...

W BOCHNI

W BOCHNI trwają prace wykończeniowe nad nowym szpitalem. Obiekt ten obliczony na kilkaset łóżek, urządzony jest w sposób najbardziej nowoczesny.

W RABCE

W RABCE, oddano do użytku z okazji Święta Lipcowego nowy gmach kina.

W KRAKOWIE

W RAMACH Czynu Lipcowego wykonali chłopcy — mieszkańcy Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Krakowie przy ul. Warneńczyka 14...

W RAMACH Czynu Lipcowego Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie oddało na dzień 22 lipca br. dwie pętle tramwajowe...

W RAMACH Czynu Lipcowego Petla przy ul. Mogiłskiej usprawniona będzie ruch tramwajowy w kierunku Nowej Huty.

W ZWIĄZKU z 7 rocznicą Manifestu PKWN cała załoga Szpitala dla psychicznie chorych w Kobierzynie podjęła zobowiązania do remontowania we własnym zakresie i oddania do użytku nowego...

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II piętro. Telefon: sekretariat 246-78, dajki 219-48, dział terenowy 345-54, dział łączności z Czytelnikami 319-42, dział ogłoszeń z Biura Ogłoszeń (w godz. 13-17) Burek Ogłoszeń Rynek Gł. 16, telefon 229-60. Dział sportowy „Puls” ul. Włolopiełki 54-58. Drukarnia RSW „Prasa”. Zam. nr 1764 2 - B - 38117

go oddziału neuropsychicznego. Jest to pierwszy tego rodzaju oddział w Polsce, przeznaczony dla chorych dzieci. Wykonane zobowiązania dają 150.000 zł oszczędności.

Krawiecki, fryzjerski, mechaniczny szewski, rymarski i elektryczny 6 punktów usługowych otwarto dziś w Nowej Hucie w nowocześniejszym „Domu Rzemiosła”

W DNIE dzisiejszym 22 lipca w Nowej Hucie na Osiedlu A-1 został uroczysto otwarty pierwszy Dom Rzemiosła zorganizowany przez Krakowską Dyрекcję Związków Spółdzielni Rzemieślniczych...

Monterzy Krakowskiego Zjednoczenia Instalacyjnego wykonali Czyn Lipcowy

Monterzy Krakowskiego Zjednoczenia Instalacyjnego meldują o wykonaniu przed terminem swych zobowiązań.

8-osobowa brygada monterska Aleksandra Rakocza wykonała w 14 dni przed terminem swój plan, pracując przy robotach 480 roboczo-godzin co dało 1.104 zł oszczędności...

Dziś otwarcie wystawy »Ilustracji radzieckiej«

Dziś w niedzielę 22 lipca 1951 r. o godz. 11 nastąpi otwarcie wystawy »Ilustracji radzieckiej« w salach wystawowych przy ul. Łobzowskiej 3, I p.

Uwaga referenci socjalni

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wydział oświaty oddział opieki nad dzieckiem w Krakowie, zawiadamia, że termin wyjazdów dzieci na 2 turnus kolonijny są podane w ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń przy ul. Marka 34...

Echu świata

W SKLEPACH HANDLU USPOLECZNIONEGO OBOWIĄZUJE GRZECHOSZ. W związku z umieszczeniem w »Echu Krakowskim« w dn. 1.VII. br. notatki dotyczącej nietaktownego zachowania się jednej z pracownic sklepu MHD Nr 160...

Co, gdzie, kiedy.



NIEDZIELA Teatr im. Słowackiego: g. 19 „Alkad z Zalamei”. Teatr Stary: duża sala nieczynny, mała sala: g. 19.15 „W Błędomierzu”. Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: g. 19.15 „Pierwsza lepsz...” „Nikt mnie nie zna” i koncert. Teatr Groteska: nieczynny.

Teatr im. Słowackiego: nieczynny. Teatr Stary: nieczynny. Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: nieczynny. Teatr Groteska: nieczynny.

PONIEDZIALEK Teatr im. Słowackiego: nieczynny. Teatr Stary: nieczynny. Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: nieczynny. Teatr Groteska: nieczynny.

Kina

NIEDZIELA Apollo: godz. 18, 19, 20 „Było to w maju”. Szukala: godz. 18, 19 „Awantura na wsi”. Młoda Gwardia: „Miasto nieujarzmione”. Uciecha: g. 16, 18.15, 20.15 „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Wanda: „Złote jezioro”, g. 16, 18, 20. Warszawa: „Ostatni wystrzał”, godz. 16, 18, 20. Wolność: godz. 16, 18, 20 „Czekaj na mnie”. Chemik: „Dr Kovarz operuje”, sobota godz. 19, niedziela — 17, 19.15.

PONIEDZIALEK Apollo: godz. 18, 19, 20 „Było to w maju”. Szukala: godz. 18.15, 19, 20.15 „Awantura na wsi”. Młoda Gwardia: „Miasto nieujarzmione”. Uciecha: godz. 16, 18.15, 20.15 „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Wanda: „Złote jezioro”, godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Ostatni wystrzał”, godz. 16, 18, 20. Wolność: godz. 16, 18, 20 „Czekaj na mnie”. Chemik: godz. 19 „Musorgski”.

Wstawi

Otwarte od godz. 9 do 15. w niedzielę i święta od godz. 9 do 15. Wystawa w Sukienicach (czytelni miejska) „Dawny Kraków w karykaturze”. Wystawa w Sukienicach: „Galeria sztuki polskiej od końca XVIII do XX wieku i „Architektura rosyjska w twórczości St. Noakowskiego”. „Kraków i Ziemia Krakowska w dokumentach archiwalnych”, na Wawelu. „Zbiory Czartoryskich”, ul. Piłsarska nr 5. „Przemysł artystyczny” oraz „Kobierce ludów azjatyckich przy ul. Smoleńsk”.

Oświatowa Wystawa Okręgowa ul. Świerzeńskiego otwarta codziennie od godz. 9 do 14 i od 18 do 19. Muzeum Etnograficzne przy ul. Wolności. Wystawy: wizerze i zb. wiejskich, warszaty przemysłu ludowego i zdobnictwo izby wiejskiej. Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. Św. Jana 22 — zbiory archeologiczne. „Pokaz architektury regionu krakowskiego” otwarty codziennie od godz. 9 do 19 przy pl. Szczepańskim 3.

Dziury aptek

Rynek Gł. 42, Grodzka 17, pl. Matejki 2, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Starowiślna 77, Madałińskiego 7. W wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach polewnicznych należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK Kraków, ul. Siemiradzkiego 1, tel. 222-22 lub 211-12.

Komunikaty

Krakowska kolonia TPD z Gdyni wraca do Krakowa w sobotę dnia 28 o godz. 4 rano. Rodzice proszeni są o oczekiwanie wracających dzieci na peronie lub przy wyjściu z dworca kolejowego.

RADIO

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.30 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Stylizowana muzyka ludowa. 6.45 Program dnia. 6.55 Komunikaty i muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Koncert solistów. 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich. 11.45 Głos młodej kobiety. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę gra zespół J. Szczygi. 13.15 Aktualny sprawozdanie dziękujące z 20 i 22 lipca. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.50 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu instrumentalnego Tadeusza Polańskiego. 15.30 Aud. dla dzieci — śpiewamy piosenki dla dzieci na kolonjach. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.20 Z cyklu: idziemy po zakupy — pogadanka L. Szczygielskiego pt. „Co zrobimy na obiad”. 16.30 Koncert solistów — Ada Sari — sopran, Jehudi Menuchin — skrzypce z płyt. 16.45 „Hallo, młodziństwo!” — audycja w opracowaniu N. Kaźmierczaka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedź fall 49. 17.15 Melodie operetkowe w wyk. solistów, chóru i orkiestry P. R. pod dyr. S. Rachonia. 18.05 Skrzynka metodyczna Wszechnicy Radłowej. 18.15 Dzien. Krakowski. 18.25 Muzyka operowa. 18.30 Z cyklu: Kobiety przed mikrofonem — „Wśród kobiet na budowie siłowni w Jaworznie” — rep. I. Wierzbanowskiej. 19.00 Wszechnica Radłowa. 19.20 Koncert krak. chóru P. R. pod dyr. F. Dobrzyńskiego. 19.40 Wschodnie melodie — gra H. Kowalska. 19.58 Stan pogody 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Z frontu zobowiązań lipcowych. 21.00 Koncert krak. ork. chóru P. R. pod dyr. J. Cierza z udziałem Z. Wunsch — Pawlikowskiej — sopran i W. Kotaryba — tenor. 21.58 Wspomnienia robotnicze — A. Bobruka odc. 5. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Rep. z 3 Międzynarodowego Turnieju Szczygowskiego w Sopocie. 22.35 Muzyka tańczona. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.16 Koncert muzyki operowej

Czyn Lipcowy polskich pływaków

9 rekordów padło na pływalni CWKS

Przenikliwe zimno obniżyło wyniki sprinterów

(Dalekoptem z Warszawy)

DZIEWIĘĆ nowych rekordów pływackich Polski, to jeszcze jeden dowód, że czołówka naszych pływaków przygotowuje się bardzo pilnie do igrzysk berlińskich i do Spartakiady. Cztery rekordy ustanowiła Dzikówna (Ogn. B. Wł.) pływając na dyst. 1.500 m a po drodze pobiła rekordy na 500, 800 i 1.000 m.

96 tenisistów na starcie

mistrzostw w Sopocie

NAROWE mistrzostwa Polski w tenisie odbędą się w dn. 25 lipca - 2 sierpnia na kortach Sopotu. Do turnieju zgłoszonych jest 64 zawodników i 32 zawodniczek, w tym 25 młodych graczy w wieku do 19 lat i, niestety, tylko 6 juniorek. Zwracają uwagę zgłoszenia tenisistów Rzeszowa, Klele i Lublina. (4)



Rekordy na 1.000 i 1.500 m ustanowione dawno jeszcze przed wojną przez Krotoczwilównę, naszą mistrzyni pobiła zdecydowanie osiągając następujące czasy: 1.000 m - 15:54,0 (Krotoczwilówna w 1932 r. 19:36,0 i 1.500 m - 24:08,2 (stary rekord r. 1931 29:11,9). Na 500 i 800 m wpisujemy nowe rekordy 7:49,8 (9:15,0) i 12:40,9 (12:41,2). Ten ostatni wynik doznał stosunkowo małej poprawki, ale warto przypomnieć, że rekord na tym dystansie Dzikówna ustanowiła nie tak dawno na obzale w Giżycku. Płynąca z nią na 1.000 m Kowalska uzyskała 15:56,2; wynik również grubo lepszy od dawnego rekordu Polki.

Zasłużony mistrz sportu Gremłowski wypełniając wraz z Dzikową zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia, ustanowił trzy rekordy. Gremłowski prawie na każdych zawodach bije jakiś rekord.

„Ghandi” płynąc na 1.000 m, poprawił również rekordy na 300 i 800 m. Na 300 m jeszcze w r. 1948 Marchlewski osiągnął najlepszy czas 3:55,0. Po drodze Gremłowski wyprzedził ten rekord, uzyskując 3:49,0. Na 800 m miał on 10:31,3 i 10:42,2, a na 1.000 m 13:08,2.

Gremłowski płynął nadzwyczaj równo (każdą „setkę” poniżej 1:20,0). Na finiszu uzyskał nawet 1:15,0.

Po jednym rekordzie ustanowiła Mrozówna (Kol. Bydgoszcz) i Stelmazyk (Gwardia - Szczecin). Mrozówna na 100 m styl klasycznym poprawiła o 0,1 dawny rekord, uzyskując 1:28,9.

Musimy podkreślić wynik utalentowanego Stelmazyka, który na 400 m styl grzbiet. poprawił o przeszło 6 sek. przedwojenny rekord z 1935 r. Nowy wynik - 5:52,2.

Z POZOSTAŁYCH wyników na leży wymienić zwycięstwo Tołkaczewskiego nad Proclm i Mroczkowskim. Młody wrocławianin uzyskał 1:01,4, Proclm - 1:02,8. Przejmujące zimno nie wpłynęło dodatnio na wyniki sprinterów. Również i na 200 m uzyskano stosunkowo słabe czasy. Sprinterzy nie zdążyli się po prostu rozgrzać w wodzie, jak mieli to czas zrobić - płynący na dłuższych dystansach.

Dalsze wyniki: 100 m Bemówna 1:18,7; 200 m st. dow. Jera 2:25,3; 100 m grzbiet. Korecka 1:29,0; 100 m klas. B Dobrowolski 1:15,3; 100 m klas. Petruszewicz 1:18,6; 200 m klas. B Dobrowolska 3:28,2. (Cis)

Sztafety sportowe dla uczczenia

25-lecia śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

ULICAMI Krakowa przebiegały onegdaj w piątek sztafety sportowe, zorganizowane dla uczczenia 25-lecia śmierci Feliksa Dzierżyńskiego.

Trasa sztafet prowadziła ulicami: 3 Maja, Manifestu Lipcowego, Straszewskiego, Podwale, Baszowa, Stalina, Kopernika i ulicą Blich od ul. Kollataja przed kamieniem oznaczoną nr 6 gdzie wczoraj odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy. W domu tym mieszkał Feliks Dzierżyński. W jego mieszkaniu odbyła się w sierpniu 1910 r. konferencja Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

Każda sztafeta, składała się z 3 kobiet i 10 mężczyzn. Kobiety miały do przebiegnięcia 200 m, mężczyźni 400 m. Gwardia i LZS wystawiły po dwie sztafety.

Na mecie pierwsza przybyła sztafeta ZS Gwardii - (kolo sportowe nr 9) w czasie 9,23 min. Następnie przybyły sztafety:

ZS Niepołomnie 9,50 min., ZS Gwardia - (kolo sportowe nr 3) 10,53 min., ZS Spójnia 10,54 min. i ZS Włókniarz 11,17,2 min. Na trasie odpadły sztafeta Unii i druga sztafeta LZS. Startująca poza konkursem sztafeta juniorów obozu gimnastycznego przybyła na mecie trzecia w czasie 10,40 min.

W klasyfikacji zrzeseń, obejmującej ilość zgłoszonych sztafet i uzyskany czas, pierwsze miejsce zajęła Gwardia 22 pkt., przed LZS 11 pkt., Spójnią i Włókniarzem.

Zdobywcy 3 pierwszych miejsc otrzymali bogato ilustrowane albumy o życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.

Organizacja imprezy spoczywała w rękach p. Woźnika, Buchały i Puzi - dobra.

Pożyteczna innowacja Gwardii

Na międzynarodowy mecz piłkarski górników węgierskich z Gwardią w dniu 26 bm. ZS Gwardia rozeszło do wszystkich klubów krakowskich i prowincjonalnych po kilkanaście biletów wstępu dla czynnych juniorów, którzy obserwować będą mogli występ zagranicznych piłkarzy. Juniorzy, którzy przybędą pod opieką wyznaczonych instruktorów, będą również objaśniani przez sędziów piłkarskich o przebiegu gry w piłkę nożną. Ma to na celu przeskakanie najmłodszego narybku w przepisach gry i pokazanie dobrej gry węgierskich piłkarzy.

8 tys. sportowców wystąpi w defiladzie 22 Lipca

(Dalekoptem z Warszawy)

W DNIU Święta Odrodzenia ok. 8 tysięcy sportowców z całego kraju weźmie udział w defiladzie na Placu Feliksa Dzierżyńskiego.

Sportowcy stołcy organizują ponadto dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN szereg imprez sportowych.

W ramach Festynu Pokoju w Łasku Bieleńskim zorganizowane będą pokazy z różnych dziedzin sportu. Program imprez na Wiśle przewiduje regaty szalupowe, pokaz sprawności łodzi wioślarskich i motorówek, zespołowe pływanie łodzi żeglarskich oraz wyścig pływacki „Wpływ Wisłą przez Warszawę”.

NAJCIEKAWSZA impreza będzie mecz piłkarski o Puchar Prezydenta RP między reprezentacjami Gwardii i OWKS. Spotkanie odbędzie się na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 15.

Lekkoatleci gośćmi Leningradu

19 bm. przybyła do Leningradu Moskwy polska reprezentacja lekkoatletyczna. Na dworcu polskich sportowców witał przedstawiciel zrzeseń sportowych i delegacje młodzieżowe. Lekkoatleci polscy zapoznają się z pracą zrzeseń sportowych, zwiedzili sportowe obiekty Leningradu, muzeum i byli w teatrze.

Liga radziecka

W dalszych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR uzyskano następujące wyniki:

Dynamo Moskwa - Spartak Tbilisi 3:1, Skrzydła Sowiecków - Zenit 1:0, Górnik - WWS 1:1, Dynamo Tbilisi - Torpedo Moskwa 3:1.

W tabeli prowadzi niezmiennie CDSA - 30 pkt., przed Dynamo Tbilisi - 28 pkt., Górnikami Stalino - 25 pkt. i Dynamo Moskwa - 24 pkt.

Jeszcze jeden dobry pomysł Gwardii

W dniu dzisiejszym odbędą się na stadionie Gwardii, centralne uroczystości i zawody sportowe w ramach Święta PKWN. Wstęp na zawody jest bezpłatny. W celu utrzymania całkowitego porządku, ZS Gwardia rozeszło do zrzeseń i instytucji po kilkadziesiąt biletów na środkową i boczną trybunę dla przedowników pracy, zasłużonych zawodników i czynnych działaczy sportowych tak, że będą oni mogli bez przeszkód obserwować zawody, bez obawy zajęcia tych miejsc przez innych.

Aparaty do obciążania piwa I POMPKI, NABIACZCE, REDUKTORY, PŁUCZKI - zakupia w trybie bezprzetargowym u osób prywatnych: KOLEJOWE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE ODDZIAŁ OKRĘGOWY W KRAKOWIE - najdalej W TERMINIE DO DNIA 30 LIPCA BR. Zgłoszenia przyjmują się codziennie (godz. 8-15) Kraków, Dworzec Główny, I p.



W PAŃSTWOWYM Gospodarstwie Rolnym „Łazany” pod Krakowem pracują snopowiązalki „Agrostrój” - produkcji radzieckiej. Snopowiązalki oszczędzają wydatkę pracę ludzi i przyczyniają się do szybkiego ukończenia żniwa.



Dobrze pracuje ZS Gwardia w Wadowicach

Klub Sportowy ZS „Gwardia” w Wadowicach, prowadzi ożywioną działalność. W ramach łączności miasta z wsią, liczne ekipy sportowe „Gwardii” wyjeżdżają w teren i rozgrywają propagandowe zawody w piłkę nożną i siatkówkę z LZS. „Gwardia” wypożycza też LZS sprzęt sportowy i pomaga w organizowaniu sekcji i kół sportowych na wsi.

Pożytywna i mocąca służyc za przykład dla innych klubów i zrzeseń inicjatywa wadowickiej „Gwardii”, spotyka się rzecz zrozumiała, z pełnym uznaniem i wdzięcznością LZS. Z okazji 7 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN członkowie „Gwardii”, zobowiązali się przeprowadzić niwelację własnego boiska i obsadzić go trawą. Dzięki kolektywnej współpracy wszystkich członków klubu - zobowiązanie zostało wykonane.

(m. k.)

Popieraj T.P.D. BOISKO GWARDII Godz. 9. Zawody tenisowe (udział biorą tenisistów Gwardii, Spojni, Włókniarza i Kolejarza). Godz. 9. Siatkówka żeńska i męska (Gwardia, Kolejarz, Spójnia i Unia). Godz. 9. Koszykówka (Gwardia, Kolejarz, Spójnia, Unia). Godz. 9.30. Zawody piłki nożnej juniorów: Ogniu - Gwardia (boisko główne). Godz. 10. Wyścig kolarski dookoła Wa wełu (biora udział zawodnicy Gwardii, Włókniarza, Ognia i OWKS). Godz. 10.15. Karty tenisowe Gwardii z udziałem drużyn Gwardii i Kolejarza (boisko główne). Godz. 10.30. Motorowe zawody zrzeseń (boisko boczne). Godz. 17. Część oficjalna (boisko główne Gwardii). Godz. 17.30. Zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami: Kraków Pgdz - Kraków miasto. Godz. 18. Zawody tenisowe Gwardii z udziałem drużyny Gwardii i OWKS. BOISKO KOLEJARZA W PROKOCIMIU: Godz. 10. Strzelanie o odznakę SPO i Odznakę Strzelecką III klasy. Godz. 11. Wyścig kolarski na rowerach turystycznych na trasie Prokocim - Wieliczka - Biezanów - Prokocim (około 20 km). Godz. 15. Turniej piłki nożnej z udziałem drużyn: Kolejarz Tarnów, Kolejarz Prokocim i Kolejarz Wieliczka. W przerwie turnieju odbędą się zawody zapasnicze pomiędzy Kolejarzem Kraków, a Kolejarzem Prokocim. BOISKO SPOJNI Godz. 16. Finał turnieju błyskawicznego piłki nożnej i siatkówki. Godz. 19. Walki zapasnicze. STADION OWKS Godz. 15 - 19. Imprezy sportowe gromadzone krakowskiego WF. (W programie przewidziane zawody piłki nożnej, gimnastyczne, lekkoatletyczne i pływackie).

W Krakowie zobaczymy piłkarzy węgierskich

We czwartek 26 bm. rozegrane zostaną na stadionie Gwardii, międzynarodowe zawody w piłkę nożną pomiędzy ligowym zespołem węgierskim Salgotarjani Banyasz (Górnicy) i krakowską Gwardią. Zapowiedź tych zawodów wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Dawno już nie widzieliśmy w Krakowie zespołu zagranicznego, a zwłaszcza drużyny węgierskiej, której klasa jest znana w całym świecie. Nie też dziwnego, że popyt na bilety jest b. duży.

W związku z tym Zrzeszenie Sportowe Gwardia komunikuje, iż sprzedaż biletów rozpoczęła się już od dnia 21 bm. w lokalu Zrzeszenia przy ul. Retoryka 1 od 9 - 19 bez przerwy i trwać będzie do dnia 25 bm.

ZS Gwardia podaje również, iż dla usprawnienia dojazdu do stadionu jak i przez bramy - stadion otoczony będzie kordonem MO tak, że poza kordon przedostać się będą mogli tylko posiadacze biletów wstępu. Stadion będzie zamknięty już o godz. 17, dlatego należy wcześniej przybywać i zajmować swoje miejsca.

ZDOBYWAMY SPO

Jeszcze przed kolacją, w czasie pierwszych rozmów, Bachmetiew zwrócił uwagę na to, że wesoły, nieco hałaśliwy przewodniczący „delegacji”, wykazuje nadmierną ruchliwość, w której jest coś zastanawiającego. Przy kolacji, kiedy młodsza z dziewcząt roześmiała się bardzo głośno, Bachmetiew zdołał złapać spojrzenie, które rzucił jej Pietrow. Trwało to wprawdzie ułamek sekundy, ale Bachmetiew zauważył jak zmienił się błyskawicznie wyraz twarzy Pietrowa i jak dziewczyna natychmiast zamilkła jak gdyby ukłuta tym chłodnym, wściekłym prawie spojrzeniem. Od tej chwili Bachmetiew niepostrzeżenie, ale uporczywie obserwował przewodniczącego „delegacji”, przysłuchując się jego rozmowie z Leontiewem. Pietrow nie znał nazwiska człowieka, z którym rozmawiał. Leontiew był w mundurze wojskowym z dystyngcjami oficerskimi. Przy powitaniu nie wymieniono nazwisk oficerów, poza nazwiskiem Swiridowa. Fotografii konstruktora Pietrow - Petronescu nie widział. Samolot, który miał przywieźć ją z Berlina, natknął się po drodze na radziecki „Jak” i zastał stracony. Centrala nie zrobiła kopii i jedyną zdjęcie, zdobyte swego czasu w bardzo skomplikowany i trudny sposób, przepadło. Utrudniało to pracę Petronescu. Trzeba było bardzo ostrożnie wyjaśnić, który z obecnych jest konstruktorem. I oto teraz, rozmawiając z oficerem, Petronescu starał się dobrze dotrzeć sprawy. Ostrożnie, powoli krążył wokół tego tematu: początkowo mówił w ogóle o artylerii, potem - o nowych działach niemieckich. - A propos - powiedział w końcu - w sztabie frontu opowiadano mi o naszym nadzwyczajnym nowym działie, o wynalazku konstruktora Leontiewa. Mówiono mi nawet, że będziemy mieli możliwość zapoznania się z nim osobiście. To byłoby bardzo ciekawe. Powiadają, pułkowniku, że on jest w waszej brygadzie. Czy ktoś z panów...?

Tajemnica wojskowa

— Ja - odpowiedział nagle Bachmetiew - ja, towarzyszu Pietrow, jestem Leontiewem... Petronescu tak gwałtownie odwrócił się do Bachmetiewa, że nie zauważył nawet zdumienia, jakie malowało się na twarzy Swiridowa i Leontiewa. Ale pułkownik i konstruktor milczeli. - Bardzo mi miło poznać Was, drogi towarzyszu Leontiew - powiedział Pietrow, serdecznie ściskając dłoń Bachmetiewa. - Co za zaszczęście dla nas, jakie szczęście! Wiera, Tonia, Iwanie Jegoryczu, Sergiuszu Fedorowiczu - poznaście sławnego inżyniera, twórcę nowego działu! Następnie przewodniczący „delegacji” szybko nalał sobie i Bachmetiewowi wina i wstał z kielichem w rękę, z uroczystym wyrazem twarzy. Rozmowy ucichły. - Towarzysze - zaczął Pietrow - mam nadzieję, że wyrażę uczucia wszystkich obecnych, jeśli powiem bez żadnych frazesów i dyplomatycznych zawijasów: dziękujemy ci, towarzyszu Leontiew, za twoją pracę, za twój talent, za twój dar! Przyjmij od nas, ludzi pracy z zaplecza, wielkie, proletariackie, rosyjskie „dziękuję!” - Doprawdy - zarumienił się Bachmetiew - pochlebiam ci, towarzysze. Czemu aż tak uroczyste? - Nie, nie, ojcuzku - przerwał mu Pietrow - jak to się mówi, od każdego według zdolności, każdemu według

jego pracy. My, ojcuzku, chcemy cię uczcić według zasług, my ludzie prości, bez tych wszystkich tere-fere. Bracia, tak więc - zdrowie konstruktora Leontiewa!... Wszyscy wypili. Bachmetiew był wyraźnie zażenowany. Leontiew i Swiridow niepostrzeżenie wymienili zdziwione spojrzenia, nie rozumiejąc, o co tu chodzi. - Towarzyszu Leontiew - powiedział Pietrow - jutro wracamy. Czy wy nie wybieracie się do Moskwy? - Jakby tu rzec - Bachmetiew nie był zdecydowany. - Ja także... wybierałem się... No cóż, może istotnie pojedziemy już razem... Zastanów się. - Czego tu się zastanawiać - zapalił się Pietrow. - Razem zawsze jest weselej, i czas szybciej mija. Słowem - decydujcie. My was wszyscy prosimy. Dziewczęta, czemuż wy milczycie? - Towarzyszu Leontiew, jedziemy razem! Czyżbyście nam odmówili? Prosimy, prosimy! - zaszczębiotały dziewczęta. - Dobrze - oświadczył nagle Bachmetiew i powstał. - Dobrze, pojedziemy razem. Po kolacji, odprowadziwszy Pietrowa i jego „delegację”, Bachmetiew wrócił do Swiridowa. Został tam także inżyniera. - Proszę bardzo o wybaczenie towarzyszu Leontiew - powiedział z uśmiechem - że przywłaszczyłem sobie Wasze nazwisko. Nie spodobało mi się, że Pietrow tak się tym interesuje. Wątpię zresztą, by w sztabie frontu powiedziano mu, że wy tu jesteście. O takich sprawach nie gada się na lewo i na prawo. Dlatego na wszelki wypadek wolałem podsunąć moją skromną osobę... Leontiew i Swiridow zaskoczeni byli podejrzeniami, które wysunął Bachmetiew, i na ich pytania major wyjaśnił swoje wątpliwości. (16)

4 wagony borówek dziennie eksportuje Podhale

EKSPORT borówek z lasów podhalańskich do Anglii wynosi około 4 wagonów dziennie. Popyt na borówki jest tak duży, że zrygnano z komunikacji samolotowej, a przystąpiono do transportu kolejowego. Godziny dochodzą do miejsca przeznaczenia w doskonałym stanie. Niezależnie od eksportu, spódnia „Las” przystąpiła do suszenia jagód i grzybów w licznych suszarniach terenowych. (k)